

Cena 50 gr
Nr 110 (5678)

Według przewidywań, do 1980 r. produkcja przemysłowa wzrośnie co najmniej 5,5-krotnie. Liczba ludności Polski powiększy się do ok. 38,5 mln. Tylko te dwie liczby wskazują na różnorodność i wielkość problemów, które stają obecnie przed twórcami planów perspektywicznych, oraz ich bazy — planów regionalnych, stanowiących podstawowy warunek równomiernego rozwoju gospodarczego każdej części kraju.

9 gm. rozpoczęły się doroczne obchody „Dni Wrocławia”, które trwać będą przez cały tydzień. W środę na sesji rady narodowej m. Wrocławia zostały wręczone nagrody artystyczne i naukowe miast oraz odznaczenia „Budowniczego Wrocławia”. Program tegorocznych „Dni” jest niezwykle atrakcyjny. M. in. we Wrocławiu odbędzie się festiwal teatralny, w którym uczestniczyć ma 12 teatrów z całego Śląska i ziemi Lubuskiej.

Z okazji XV rocznicy powstania wrocławskiego oddziału ZLP zorganizowany zostanie wieczór autorski, w którym obok pisarzy Śląska wystąpią także „dawni Wrocławianie” — Anna Kowalska, Stanisław Dygat i Wojciech Zukrowski.

Poza tym w stolicy Dolnego Śląska odbędzie się wiele imprez sportowych, rozrywkowych, zabaw, festynów wystaw itp. (PAP)

Jak poinformował preda-
wiciela PAP dyrektor zespołu
planów perspektywicznych Ko-
misji Planowania przy Radzie
Ministrów, **dr Józef Zaremba**,
nowa wersja tych planów znaj-
duje się obecnie w opracowa-
niu. Przewiduje się, że perspek-
tywiczne plany rozwoju wojew-
ództw powinny być opracowa-
ne do końca 1963 r. Obok
planów regionalnych wojew-
ództw na warsztacie znajdu-
ją się także plany regionalne
tzw. makroregionów, a więc
grup województw, pomiędzy
którymi występują szczególnie
mocne powiązania gospodarcze
i przestrzenne. Tak np. w pe-
łnym toku znajdują się prace
nad planem regionu śląsko-
krakowskiego. Ukończono w
zasadzie studia dla tzw. re-
gionu morskiego obejmującego
obszar woj. szczecińskiego, Ko-
szalińskiego, gdańskiego i o-
lsztyńskiego.

Duże znaczenie przywiązuje się do planów regionalnych części województw tj. obszarów, które w bieżącym 5-leciu i najbliższej perspektywie będą terenem szczególnie poważnych inwestycji przemysłowych. Zaawansowane są prace nad planem regionalnym Płocka, Rybnickiego Okręgu Węglowego, Turoszowskiego okręgu energetycznego, regionu Warszawy, Krakowa, Łodzi i

O niespotykanym nasileniu burza gradowa nawiedziła 8 bm. — w godzinach przedwiecznych — powiat Dąbrowa Tarnowska w woj. krakowskim. Przez blisko półtorej godziny na wieś i osiedla w rejonie Zabne — Dąbrowa Tarnowska — Radgoszcz lały się strumienie wody. Ulicami Dąbrowy Tarnowskiej, woda płynęła niemal, jak w korytach rzek. Spowodowało to zalanie wielu mieszkań i piwnic. — Z brzegów wystąpiły również potoki i strumyki, które zalały pola uprawne i sady.

Burza towarzyszyła opady grądu, który grubą warstwą pokrył ulicę Dąbrowsy Tarnowskiej oraz pobliskie wsie i osiedla. Waga kul gradowych dochodziła do 5 dkg. Grad wyrządził olbrzymie szkody w sadach i na polach.

Niemal doszczętnie ogolone zostały z barwnego kwicia grusze, wiśnie i śliwy. Niemal doszczętnie ścięte zostały tytonie, stratanowe buraki i rzepak. Dotkliwie szkody wyrządziła również burza wśród gestych plantacji pomidorów. Tylko na dwóch uprawach w mieście Dąbrowa Tarnowska całkowicie zniszczonych zostało blisko 5 tys. krzewów pomidorów.

Opadom deszczu i gradu towarzyszyły wyładowania atmosferyczne. Od piorunów powstały pożary.

Również nad woj. kieleckim szalały gwałtowne burze, połączone z niezwykle silnymi wyładowaniami atmosferycznymi. Od uderzenia piorunów powstało kilkanaście pożarów. (PAP)

innych. Prace te są szczegól-
nie ważne i pilne bowiem pla-
ny regionalne powinny być
opracowane w terminach wy-
przedzających poważnie proces
inwestowania.

Ostatnia grupa planów — to plany regionów pogranicznych. Prawdopodobnie opracowanie tych planów, a w nich zwłaszcza takich problemów jak gospodarka wodna, sieć energetyczna, transport, łączność, turystyka, wymaga udziału i uzgodnień z krajami sąsiednimi.

PAP

W realizacji uchwały X Plenum KC PZPR w sprawie rozwoju i przyspieszenia postępu technicznego w przemyśle maszynowym szczególną wagę przywiązuje się do prac w przedsiębiorstwach produkcyjnych — podstawowych komórkach w ogólnogospodarczym postępie technicznym.

Jeszcze w tym miesiącu w cznych zakładach odbędą się wspólne posiedzenia komitetów partyjnych i rad robotniczych, poświęcone przygotowaniom do konferencji samorządu robotniczego, które obadować mają w czerwcu. naukowo-technicznych, central handlu zagranicznym, zjednoczeń, a także fabryczne organizacje NOT, kluby techniki i racjonalizacji. (PAP)

A. Zawadzki zwiedził

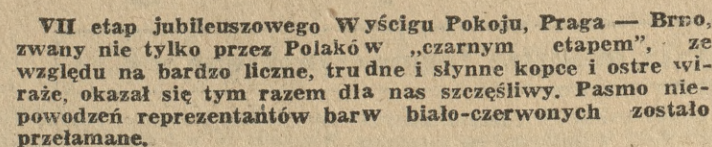
5 km. przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, wraz z małżonką zwiedził otwartą w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Robotniczego wystawę pt. „20-lecie PPR”.

ty. Dobre przygotowanie przy-
rocznego planu powinno obie-
nie stanowić najważniejsze za-
nia zakładu. Charakterystycz-
nym novum jest to, że po raz
 pierwszy zamierzenia w zakresie
postępu technicznego w zakładzie
mają być przedyskutowane i skon-
retyzowane przed innymi czę-
ciami planu (np. w zakresie in-
westycji, produkcji, zagadnień
ekonomiczno-finansowych). Po-
stępowanie to jest zasadne. Pozo-
stałe części planu zakładowego
powinny bowiem w pewnej mie-
rze wynikać z programu technicz-
nego. Oczywiście, wszystkie czę-
ści planu zakładowego zatwier-
dzone będą łącznie.

W pracach nad planem technicznym przedsiębiorstw na 1963 r. weźmie udział nie tylko aktyw fabryk, ale i specjaliści zainteresowanych biur konstrukcyjnych, instytutów

Przed odlotem do Bonn po dwunastogodzinnej prowokacyjnej wizycie w Berlinie zachodnim, kanclerz Adenauer obecny był we wtorek na przyjęciu w stowarzyszeniu prasowym zachodniej. Odpowiadając na pytania Adenauer zajął jeszcze bardziej zdecydowane pozycje. Wymowniejsze niż poprzedniego dnia na konferencji prasowej kanclerz manifestował wręcz "wobec nich" niechęć wobec toczących się w Berlinie rozmów amerykańsko-niemieckich w sprawie Berlina zachodniego. Nie wierzy on w możliwość utworzenia międzynarodowej kontroli nad wolnym dostępnym do Berlina zachodniego i w rolę w żadne porozumienie.

Adenauer powtórzył demagogiczne żądanie likwidacji posuniętych broniach NRD z dnia 13 stycznia 1962 roku. Adenauer nie widzi tak naprawdę najmniejszej potrzeby zawarcia paktu o nieagresji między NATO a Układem Warszawskim, ponieważ — jak powiedział — NATO z natury jest... paktem obronnym. (PAP)



Dramatyczna, bardzo emocjonująca walka, najciekawszego z dotychczasowych etapów, rozegrana przy dobrej i słonecznej pogodzie, przyniosła nam, wbrew horoskopom, piękny sukces. Sukces mało spodziewany, gdyż zarówno indywidualny i zespołowy.

Triumfatorom jednego z
najdłuższych etapów, wyno-
szącego 220 km, został nasz
reprezentant — Stanisław
Gazda.

Do etapu Praga — Brno wystartowało 106 kolarzy. Na trasie mieli do pokonania wiele wzniesień, sięgających około 600 m ponad p. m. Po kilku kilometrach, oddając dwaj kolarze: Duńczyk i Bułgar. Na 10 km kilku zawodników inicjuje pierwszą ucieczkę, następ na na 23 i na 50 km. Wszystkie zostały szybko zlikwidowane. Po raz czwarty usiłowało się urwać kilku kolarzy z bardzo w tym dniu aktywnymi Belgiami. Szczególnie szybki jest de Breuker — który wygrywa pierwszy lotny finisz na 71 km w miejscowości Caslav, przed Moiceanu — Rumunia i Kovev — Bułgaria. — Krótko potem, Holender, Wesseling, doznaje w zderzeniu poważnej kontuzji nogi, wycofuje się z wyścigu i zostaje przewieziony do szpitala.

Na 106 km tworzy się czołówka z Belgami, Rosjanami i Rumunami.

yscigu Pokoju, Praga — Brno, w „czarnym etapie”, ze dne i słynne kopce i ostre wiat nas szczęśliwy. Pasma nie- w białoczerwonych zostało lera, Francji — Carton i Descombinona, Belgii — De Breukera i Dierckena, oraz pozostałych groźniejszych naszych przeciwników Holendra De Waarda i Niemca Moehna.

Od 130 km po starcie cała ta stawka idzie razem. Na punkcie odżywczym nie wszyscy korzystają z posiłku, jadą dalej. Na 50 km przed stolicą Moraw — Brnem czołówka ma za sobą duży pe-

(Dokończenie na str. 2)



**Na zdjęciu: zwycięzca VII etapu
Stanisław Gazda**

Są z nimi: Zieliński i Gazda. Lotny finisz na 128 km, w miejscowości Bedrichov, wygrywa zawsze groźny w ataku, Sajdchuzin (ZSRR), przed Hoehnem (NRD) i Gazdą (Polska).

Od tej chwili 16-osobowa grupa, która już nie zagrozona, pedzi ją szalona, stale powiększając różnicę czasu dzielącą ją od głównego peletonu. W grupie tej mamy m. in. po dwóch reprezentantów Polski — Zielińskiego i Gazdę, ZSRR — Melichowa i Sajdchuzina, Rumunii — Moiceanu i Zieg-

50 tys. marek odszkodowania domaga się od redakcji i wydawnictwa tygodnika „Die Tat” organu Związku Ofiar Faszyzmu były minister do spraw prasie i dźwięcznych — Oberlander.

Zadanie swoje — donosi oburzonego tygodnik — Oberlander motywuje tym, iż na skutek kampanii prowadzonej przeciwko niemu przez wydawnictwo zmuszony był ustąpić ze swego stanowiska, co naraziło go na poważne straty materialne. Zadanie to — stwierdza tygodnik — jest trybieczelniejsze, iż do tej pory nie zapadł bynajmniej wyrok w toczącym się od miesięcy procesie przeciwko wydawnictwu „Die Tat” o rzekome zniesławienie Oberlandera. Pierwszy termin procesu o odszkodowanie wyznaczony został na 21 maja. (PAP)

szsa Osterwy z Lublina oczeki-
wością w Kaliszu, przede wszy-
że nie było tu dotąd za wiel-
o którym się trochę mniej wie-
rawić.

skim był „Montserrat” Roblesa, w przekładzie Henryka Rostworowskiego. Autor z pochodzenia Hiszpan — należy jednak jak Picasso do francuskiej kultury. Urodził się w r. 1914 w Oranie, studia kończył w Algierze. „Montserrat” jest debiutem dramaturgicznym Roblesa, który zjednał mu szeroką popularność w świecie.

Szukana ma charakter polityczny, chociaż akcja rozgrywa się w roku 1812, w Wenezueli, swoją problematyką i wymową ideową dotyczy spraw i czasów współczesnych. Przeważa bowiem problem odpowiedzialności za czyn, wynikające ze ślepiej uległości wobec wojskowego rozkazu.

Rzecz reżyserował Lech Komański, scenografię projektował Jerzy Torańczyk, w sztuce występują tacy aktorzy, jak Stanisław Mikulski czy Jan Machulski, których znamy z zeszłorocznych Spotkań Kaliskich.

Zdaje się że lublinianie nie zawiedli oczekiwań widzów przedstawienia ich były gorąco oklaskiwane. Swoją kolej — ciekawe — który z teatrów zyska największą ilość głosów w plebiscycie widzów, będzie taką okazję zapewnił publiczności organizatorzy Kalendarium Spotkań Teatralnych

W Zjednoczeniu - Przemysłu Włenianego w Bielsku Białej odbyła się narada dyrektorów przedsiębiorstw i aktywów gospodarczych, na której omówiono wykonanie zadań eksportowych w roku 1961 oraz przedyskutowano możliwości wykonania zwiększonych zadań 1962 roku. W roku ubiegłym wyeksportowano 17 procent ogólnej produkcji tkanin włenianych do 42 krajów (w roku 1960 eksportowano bielskie tkaniny tylko do 26 krajów). Zjednoczenie dostarcza 80 proc. ogólnej ilości eksportu materiałów włenianych do krajów kapitalistycznych.

W br. produkcja eksportowa tkanin ma wzrosnąć o 5 procent, w tym największy wzrost przewidziany jest w eksporcie do Iraku, Libanu, Syrii i Finlandii. (PAP)

Wysłanie lotnika amerykańskiego Powersa w misji szpiegowskiej nad Związek Radziecki na 2 tygodnie przed konferencją na najwyższym szczeblu nie było przypadkiem, lecz świadomym posunięciem podyktowanym obawą, że zagrożenie zimnej wojny uniemożliwi dalsze loty „U-2”. Poniższa rewelacja — donosi waszyngtoński korespondent PAP red. H. Zwiren — znajduje się w najświeższym numerze tygodnika „Look”, który publikuje streszczenie wydanego niedawno w USA książki pt.: „Afera samolotu U-2”. Jej autorami są dwaj dziennikarze amerykańscy Thomas Ross i David Wise. (PAP)

Tak nazywa się najwyższy most w Europie, budowany obecnie w dolinie rzeki Siel (Austria) na autostradzie, łączącej miasto Innsbruck z siecią włoskich autostrad. Most ten, o długości około 700 metrów, będzie oparty na czterech żelazobetonowych filarach, z których najwyższy ma 150 metrów wysokości.

Największa odległość między filarami wyniesie 200 metrów. Na tym odcinku most będzie się wznosił aż 190 metrów nad lustrem rzeki.

Obecnie budowniczowie kończą betonowanie filarów. Most zostanie oddany do użytku przed Zimowymi Igrzyskami Olimpijskimi, które odbędą się w Innsbrucku w lutym 1964 roku. (PAP)

We wtorek w późnych godzinach wieczornych przybył do Warszawy premier Norwegii Gerhardsen. Spędził on 2 dni w stolicy USA, przeprowadzając rozmowy z prezydentem Kennedy'ym na temat sytuacji międzynarodowej, problemów NATO, Wspólnoty Rynku i spraw interesujących oba kraje. (PAP)

Czy istnieli ongiś ludożercy w Anglii? Nam jest to naturalnie całkiem objętne, ale brytyjska komisja inspekcji zabytków historycznych postawiła sobie właśnie takie pytanie i zleciła znalezienie odpowiedzi służbie patologii ministerstwa spraw wewnętrznych.

Rzecz w tym, że niedaleko Zanku Windsorskiego znaleziono dwiema ludzkie czaszki pomieszczone z kośćmi zwierzęcymi w sytuacji wskazującej na pewne swoiste powiązania kulinarne, w których przodkowie Brytyjczyków mogli gustować 5 tys. lat temu. (FAP)

Powazny rozwój i dalsze możliwości handlu polsko-amerykańskiego

Na marginesie wizyty ministra Trampczyńskiego w USA

8 bm. o godz. 20 (czasu lokalnego) minister handlu zagranicznego PRL, Witold Trampczyński wyładował na lotnisku Idlewild w Nowym Jorku rozpoczynając 10-dniową wizytę w Stanach Zjednoczonych.

Kilka ostatnich lat przyniosło poważny rozwój w handlu Polski ze Stanami Zjednoczonymi. Rozwój ten zapoczątko-

Znaleziono zwłoki nieznanej kobiety

Dnia 5. V. br. około godz. 22.30 w Poznaniu-Rataje w pobliżu ul. Wioślarskiej znaleziono zwłoki kobiety przejechanej przez tramwaj, której tożsamości dotychczas nie udało się ustalić.

Rysopis: wiek do 20 lat, wzrost 150 cm, szczupłej budowy ciała, włosy ciemnoblonde, krótkie, twarz szczupła owalna, oczy brązowe, nos średni prosty, wargi, czoło wysokie, wypukłe, paznokcie rąk i nóg malowane lakrem czerwonym.

Opis ubioru: chustka na głowę nylonowa w kwiatki czerwone, niebieskie i lilowe, płaszcz granatowy zapinany na jeden rząd krytych guzików, kombinezon płaszczkowy z długimi rękawami z przodu zapinany na guziki, sukienka wełniana granatowa, rekawy 3/4, halka stylizowana siatkowa, koloru różowego, u dołu falbanka z koronką, reformy białe trykotowe, pończochy stylizowane, półbuty skórzane seledynowe na niskim obcasie.

Przy denatce znaleziono bilet na przejazd pociągami osobowymi od stacji Środa Wlkp. do stacji Poznań Główny z datą 4. V. 1982 r. oraz gotówkę w ilości 1,50 w bilionie.

Ktokolwiek zna tę kobietę proszony jest o osobiste zgłoszenie się w KW MO Poznań, pokój 257 lub telefoniczne zawiadomienie na nr 44-11, wewnętrzny 186 lub 629, albo poinformowanie najbliższej jednostki MO.

Z procesu dr Wowczaka

Czy gra warta świeczki?

Drugi dzień procesu dr. Stefana Wowczaka, oskarżonego m. in. o przekroczenie swych uprawnień w celu osiągnięcia korzyści materialnych, wypełniły zeznania świadków. Z ich wyjaśnień wynika, że oskarżony na pewno nie był lekarzem, którego można określać jako Judyma.

Za usługi trzeba było Wowczakowi służyć. Nasuwa się pytanie: co z jakością tych usług? Jeśli chodzi o badania okresowe pracowników, to budzą one zastrzeżenia. Wowczak nie dokonywał bowiem koniecznych badań pomocniczych. Wicedyrektor Woj. Stacji San. Epid. zeznał, że sprawa ta została skierowana do komisji kontroli zawodowej.

A co z mikroklimatem? Zdaniem sw. prof. Marii Boguszewskiej, kierowniczki Katedry Higieny Pracy AM w Warszawie badania takie są pożyteczne, przy czym należy ich dokonywać w szerszym zakresie.

W przypadku dr. Wowczaka na suwa się jednak wątpliwości. Na badanie mikroklimatu wydatkowano grubo ponad 200 tys. zł, ale wykorzystanie zebranych materiałów było minimalne. Zastanawiającą jest ta bez troska w szafowaniu społecznym pieniędzy. Nie znalazł się nikt, który konkretnie ustalił z oskarżonym plany i koszty badań. Wszystko dotyczyło się w atmosferze pełnej niedopowiedzeń. Prowadzono luźne rozmowy, wyrażano nieobowiązujące aprobaty samej idei badań, a tymczasem Wowczak nie czekał na zatwierdzenie swych projektów zbierając żniwo.

Na jakiej podstawie wypłacano oskarżonemu pieniądze? — pytał przewodniczący Sądu m. in. kierownik zakładów mleczarskich.

— No, bo zażądał...
— Bo przyszedł rachunek, z zaleceniami, by to i owo usprawnić, więc kwota 2.950 zł nie wydawała się wysoka. (ak)

Hazardzista

Prokuratura m. Poznania prowadzi śledztwo przeciwko Marii Ratajczak, b. kolektorce punktu Toto-Lotka przy ul. Staroleckiej. Ustalono, że w okresie zaledwie kilku tygodni Ratajczak zagarnęła 10.500 zł na szkodę PP „Totalizator Sportowy”. Przestępstwo zostało dokonane w ten sposób, że wprowadzała do gry znaczne ilości kuponów, nie placąc za nie. Poprzednio Ratajczak czerpała pieniądze na grę z innych źródeł. M. in. ofiarą hazardzistki padło małżeństwo S., od

wał udzielenie Polsce w roku 1957 z funduszu przeznaczonych na forsowanie amerykańskiego eksportu rolnego kredytu w sumie ok. 400 mln. dolarów przede wszystkim na zakup nadwyżek produktów rolnych. Dzięki tym kredytom import Polski ze Stanów Zjednoczonych, który w roku 1956 obracał się w granicach 2,5 mln. dolarów, już w roku następnym zwiększył się do ok. 55 mln. dolarów, a w roku ub. wyniósł ok. 120 mln. dolarów.

Polska importuje ze Stanów Zjednoczonych przede wszystkim zboża (pszenica, jęczmień), bawełnę i tłuszcze roślinne. Oczywiście, nasze potrzeby nie ograniczają się do tych artykułów i import z USA obejmuje również maszyny i urządzenia, zwłaszcza dla przemysłu hutniczego (cynkownia blach w Hucie im. Lenina), dla przedsiębiorstw przemysłu spożywczego, dla przemysłu tekstylnego, do produkcji opakowań itd., ale rozmiary tego importu ogranicza warunek, że w Stanach Zjednoczonych, za maszyny i urządzenia płacić musimy gotówką, podczas gdy w innych krajach przemysłowych Zachodu korzystamy z kredytów średnio i długoterminowych.

W zawartym w ubiegłym miesiącu porozumieniu między Polską a Stanami Zjednoczonymi — dostawy kredytowe bawełny i ryżu związane zostały z zakupem gotówkowym tychże towarów. Tak więc uzyskanie środków dewizowych na pokrycie bieżących potrzeb importowych i na spłatę zobowiązań kredytowych posiada dla dalszego rozwoju wymiany handlowej między obu krajami na-

der istotne znaczenie. Jedynie rozwiązanie, to wzmożenie polskiego eksportu do Stanów Zjednoczonych.

Nasz eksport do USA wyniósł w roku 1956 ok. 23,5 mln. dolarów. W roku następnym, w przeciwnieństwie do importu, wzrósł nieznacznie, osiągając wartość 26 mln. dolarów, a w roku 1961 zwiększył się do 35,5 mln. dolarów. Jak widać, tempo wzrostu eksportu jest w porównaniu z importem niepomierne niższe. Przywrócenie z końcem roku 1960 cofniętej nam w roku 1952 klauzuli największego uprzywilejowania, nie odegrało, jak dotąd, poważniejszej roli. Eksport do Stanów w roku ubiegłym zwiększył się w porównaniu z rokiem 1960 o ok. 12 proc., podczas gdy w odniesieniu do ogółu przemysłowych krajów zachodnich, zwiększył się nasz wywóz o ok. 17 proc.

Na słabsze tempo wzrostu eksportu wpłynęły niewątpliwie ograniczenia administracyjne w Stanach, hamujące przywóz z Polski niektórych towarów (m. in. odczoł choinkowe i cement). Ale trzeba też powiedzieć, że i wysiłki tak ze strony naszego przemysłu, jak i handlu zagranicznego w kierunku wprowadzenia na rynek amerykański towarów polskich nie były dotychczas wystarczające. A jest to przecież jeden z najchłodniejszych rynków świata.

Niepokojące rozmiary zbrojeń Katangi

Raport który zaskoczył koła ONZ

Sekretarz generalny ONZ U Thant otrzymał tajny raport w sprawie zbrojeń Katangi. Raport ten wywarł bardzo silne wrażenie w kołach ONZ i dyplomatów, którzy zapoznali się z nim. Oto co raport podaje:

1) agenci Czombego zakupili bardzo wielkie ilości broni i amunicji w NRF, Szwajcarii i Belgii. Ta broń i amunicja przedostała się do Katangi via Rodezja. Jest to broń najbardziej nowoczesna, w skład której wchodzi ciężka

W 17 rocznicę zwycięstwa

Wspomnienia dni chwały i słowa przestrogi

9 maja narody Związku Radzieckiego, żołnierze Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej obchodzą 17 rocznicę zwycięstwa nad faszystowskimi Niemcami.

O heroicznym czynie narodu radzieckiego pisze na łamach „Prawdy” marszałek Związku Radzieckiego R. Malinowski.

Minister obrony ZSRR stwierdza, że losy drugiej wojny światowej rozstrzygnęły się nie w pułstynach Afryki i nie w „ekscentrycznej wojnie” na Zachodzie, a na radziecko-niemieckim froncie, który przysłużył do siebie ponad dwie trzecie sił zbrojnych faszystowskich Niemiec.

Droga do zwycięstwa była niezwykle ciężka.

Obecnie Związek Radziecki — pisze marszałek Malinowski — i inne kraje obozu socjalistycznego dysponują potężną siłą, i — jak przyznają strategzy Zachodu — dziś kraje socjalistyczne są silniejsze od mocarstw imperialistycznych.

Posiadamy teraz taką potęgę wojenną, która pewnie ochrania państwowe interesy naszej ojczyzny — oznajmia minister obrony ZSRR. Nasze rakiety międzykontynentalne i globalne, dotra, jeśli zajdzie po temu potrzeba, z wielką dokładnością do każdego punktu kuli ziemskiej. Rakiet takich jest u nas pod dostatkiem.

— Jesteśmy przeciwko wojnie — konkluduje marszałek Malinowski — szczerze pragniemy zniszczenia wszystkich nagromadzonego broni jądrowej, zlikwidowania sił zbrojnych, urzędy i politykę państwa i całkowitego rozbrojenia pod surową kontrolą międzynarodową.

Zanim powitamy kolarzy

Uczestnicy XV Wyścigu Pokoju zbliżają się do Poznania, który 15 maja będzie miastem etapowym. Po raz trzeci spotyka nas ten zaszczep. Dotychczas zawsze miasto nasze znajdowało się w czołowie, a że stare przysłowie mówi: „do trzech razy sztuka”, więc tym razem nie pozwolimy sobie sprzątnąć pierwszego miejsca sprzed nosa. Łatwo powiżać taką uchwalcę, trudniej ją zrealizować. Wszystko wskazuje jednak, że mamy pełne szanse osiągnąć nasz cel.

Przed dwoma dniami odbyło się posiedzenie Komitetu Etapowego, na czele którego stoi zastępca przewodniczącego RN m. Poznania — Władysław Klawitter. — Wszystko jest w zasadzie przygotowane na godne przyjęcie kolarzy, ale nie znaczy to równocześnie, że w porównaniu z innymi miastami, bardzo poważnie współzawodniczącymi o palmę pierwszeństwa, wystarczy to, co dotychczas zrobiliśmy. Są jeszcze zadania pracy na terenie naszego miasta, które nie wpląciły na komitety ani jednej złotówki na nagrody, nie wszystkie rady dzielnicowe potrafiły zmobilizować zakłady, leżące niedaleko trasy do przygotowania pomysłowej dekoracji. To są, po prostu, drobniaki, ale będą one miały nie małe znaczenie w ogólnej ocenie Poznania, podobnie jak porządek na trasie, zachowanie się publiczności na stadionie itp. Spodziewamy się jednak, że wspomniane

sprawy nie będą naszą najcięższą stroną i nareszcie wywalczymy zwycięstwo etapowe.

O zainteresowaniu, jakim cieszą się wyścigi w Poznaniu, świadczą chociażby setki telefonów do redakcji z pytaniami o sytuację na trasie, o datę i trasę przejazdu kolarzy przez nasze miasto. Ponadto — jak nas informuje komitet — już dzisiaj jest bardzo duże zainteresowanie biletami zbiorowymi. Wiele zakładów zbiorowo już zbiorowo zamówienia. Dla informacji podajemy, że bilety w przedprzedaży nabywane można w placówkach „Orbis” przy ul. Głogowskiej, Placu Wolności i Armii Czerwonej oraz w „Turyście”, ul. Wodna 23. Zamówienia zbiorowe dla zakładów pracy należy składać w WKFFiP — Plac Kolegiacki 17, od godz. 10-18 w pok. 104, a od godz. 15.30-17.30 w pok. 109.

Równocześnie komunikujemy, że karty wolnego wstępu — wydane przez WKFFiP, nie będą ważne na mecie XII etapu. Bilety wymienione można odbierać w WKFFiP w pok. 109.

Szczegóły o przejeździe kolarzy przez województwo poznańskie oraz przez Poznań podamy w najbliższym czasie.

Start do III MWP

Jutro, kiedy kolarze XV Wyścigu Pokoju odpoczywać będą po trudach ośmiu etapów, w Poznaniu, 75 chłopców, reprezentujących 5 dzielnic, wystartuje do trasy decydującego, cięższego i bardzo dużego popularnością — III Małego Wyścigu Pokoju, organizowanego przez redakcję „Expressu Poznańskiego”, WKZZ, POZKO i Dzielnicowe Rady Narodowe. Uroczyste otwarcie tej, przyjemnej imprezy nastąpi w piątek o godz. 15.45 przy ulicy Ciesza. Następnie młodzi kolarze przejadą na ul. Bema, gdzie odbędzie się start ostry o godz. 16.20. Pierwszy etap ma 15 km, a trasa jego prowadzi przez ul.: Marchlewskiego, Zamenhofa, Podwale, Warszawską, Bałtycką, Gdynią na boisko Polonii na Główniej. Reprezentanci poszczególnych dzielnic mają następujące numery startowe i kolory koszulek: Grunwald nr 1-15 (niebieskie); Jeżyce nr 20-35 (czarne); Nowe Miasto nr 40-55 (czerwone); Stare Miasto nr 60-75 (białe); Wilda nr 80-95 (zielone). Każda dzielnica reprezentuje 15 kolarzy. Zakończenie piątego, czyli ostatniego etapu nastąpi na Stadionie im. 22 Lipca, tuż przed przyjazdem kolarzy na metę XII WP. (bol)

dla każdego...

• 12 i 13 bm. odbędzie się w Kruświcy centralne regaty wiosłarskie. Weźmie w nich udział liczna ekipa zawodników wielkopolskich.

• W akcji zdobywania kółek olimpijskich prowadzą Katowice! przed Warszawą, Poznaniem, Krakowem i Bydgoszczą.

• Juniorki MKS Gniezno, w meczu o mistrzostwo okręgu poznańskiego w piłce ręcznej pokonały zawodniczki gorzowskiego Znicza 7:2.

• VI eliminacja do motocyklowych mistrzostw świata w kat. 250 ccm. odbędzie się 26 i 27 bm. w Zabrzu. Podczas imprezy odbędzie się międzynarodowe zawody w kat. 125, 175 i 500 ccm.

• W Gdańsku otwarto wypożyczalnie samochodów osobowych dla posiadaczy prawa jazdy. Opłata za godzinę jazdy wynosi 30 zł.

• W kolarskim wyścigu dookoła Hiszpanii bardzo dobrze jada dwaj Francuzi z pochodzenia Polacy Stabliński i Graczyk. Po 11 etapach Stabliński jest trzeci.

• Celem wyłonienia wspólnej reprezentacji Niemiec na lekkoatletyczne mistrzostwa Europy w Belgii, eliminacje odbędą się w Pradze i w Malmö.

Apel Lecha

Zarząd KKS Lech Poznań na ostatnim zebraniu podjął jednomyślnie uchwałę, wyrażającą podziękowanie i uznanie zdecydowanej większości widzów za wzorowe zachowanie się podczas i po meczu Lech-Lechia, potępiając równocześnie grupę szowinistów, która usiłowała zakłócić spokój i zniechęcić trójkę sędziów. Dzięki pomocy MK zaprowadzono ład.

Jak wynika z uchwały, KKS Lech wniósł protest do PZPN oświadczenie powyższego spotkania, ze względu na uchybienia przepisów, których dopuścił się sędzia Kania w czasie gry.

KKS Lech gorąco apeluje o wzorowe zachowanie i pełne zdyscyplinowanie publiczności podczas niedzielnego meczu z bytomską Polonią. (x)

Sukces Gazdy w Brnie

(Dokończenie ze str. 1)

ton, w którym jadą wszyscy Polacy, mając ponad 7 minut przewagi.

Z dużego peletonu odrywa się czterech zawodników z polskiej ekipy — z których liderem wysiugu — Nijdamem, lecz ucieczka szybko zostaje zlikwidowana.

Na kilka kilometrów przed Brnem, na gładkiej, asfaltowej drodze, gdzieś wzdłuż trasy, dochodzi do chwila do 60 km/godz. Kolarze naciskają coraz silniej na pedały. Tempa nie wytrzymują Bułgar Kotev i pozostaje w tym podobnie jak De Waard.

Wśród olbrzymich braw rozgrywa się na stadionie dramatyczny finał, po zafatę walcie wygra Stanisław Gazda przed Węgrem — Meygerdą, Rumunem — Moceanu i ZSRR — Melichowem. Nieoficjalny czas zwycięzcy — 6.10.12.0. godz. Zielinski znalazł się w pierwszej dekadzie. Polscy nadrobili wiele cennych minut i ruszyli po VII etapie w ogólną punktacji na trzecie miejsce za ZSRR i Belgią, wyprzedzając NRD i Holandię. Złota koszulka przydzieje prawdopodobnie radzieckiemu kolarzowi — Sajdachuzin.

Kolarze wystartują dzisiaj o VIII etapu Brno — Gottvaldowo — 137 km.

Informacji telefonicznej o sytuacji na trasie, jak co dzień, udzielać będziemy od godz. 18. Prosimy telefonować pod nr 654-88

INDYWIDUALNIE PO VI ETAPACH

1. Nijdam (Holandia)	26:12.0
2. Czerepowicz (ZSRR)	26:13.0
3. Ampler (NRD)	26:14.0
4. Pietrow (ZSRR)	26:15.0
5. Sajdachuzin (ZSRR)	26:16.0
6. De Breuker (Belgia)	26:17.0
7. ZIELINSKI (POLSKA)	26:18.0
8. Hellemans (Belgia)	26:19.0
9. Melichow (ZSRR)	26:20.0
10. Eckstein (NRD)	26:21.0
11. De Waard (Holandia)	26:22.0
12. Ruiner (Austria)	26:23.0
13. Moskwin (ZSRR)	26:24.0
14. Juszkow (Węgry)	26:25.0
15. Moceanu (Rumunia)	26:26.0
16. Carton (Francja)	26:27.0
17. Wiedemann (NRD)	26:28.0
18. Kapitonow (ZSRR)	26:29.0
19. FORMALCZYK (POLSKA)	26:30.0
20. BEKER (POLSKA)	26:31.0
21. GAZDA (POLSKA)	26:32.0
22. KUDRA (POLSKA)	26:33.0
23. DOMANSKI (POLSKA)	26:34.0

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO VI ETAPACH

1. Holandia	78:54.0
2. ZSRR	78:55.0
3. Belgia	78:56.0
4. NRD	78:57.0
5. POLSKA	78:58.0
6. Austria	78:59.0
7. Węgry	78:60.0
8. Rumunia	78:61.0
9. CSRS	78:62.0
10. Francja	78:63.0
11. Bułgaria	78:64.0
12. Anglia	78:65.0
13. Jugosławia	81:10.0
14. Szwecja	81:11.0
15. Dania	81:12.0
16. Maroko	81:13.0
17. Finlandia	81:14.0
18. Tunezja	85:10.0
19. Norwegia	104:10.0
20. ZRA	

KLASYFIKACJA NA NIAKTYWNIJSZEGO KOLARZA

1. Czerepowicz (ZSRR)	49:04.0
2. Nijdam (Holandia)	49:05.0
3. Pietrow (ZSRR)	49:06.0
4. ZIELINSKI (POLSKA)	49:07.0
5. Sajdachuzin (ZSRR)	49:08.0
6. Ampler (NRD)	49:09.0
7. FORMALCZYK (POLSKA)	49:10.0

Adenauer w Berlinie

Oficjalną reprezentację Republiki Federalnej na terenie Berlina zachodniego Adenauer zastępował zastępca prezydenta Luebkemu. Nominalna głowa państwa zachodniemieckiego, rezydująca od czasu do czasu w berlińskim pałacyku „Bellevue” demonstrowała wobec świata, że Bonn uważa Berlin zachodni za integralną część NRF, a cały obszar Niemieckiej Republiki Demokratycznej za obiekt swoich roszczeń.

Jeśli tym razem sam Adenauer udał się do Berlina amerykańskim bombowcem, to przede wszystkim dlatego, że w Bonn uznano moment za odpowiedni dla bardziej skoncentrowanej akcji politycznej.

Adenauer obrał dwa wydarzenia za tło swoich berlińskich wystąpień: rozmowy radziecko-amerykańskie i ostatnią sesję Rady NATO w Atenach. Pierwsze, niepokoją koła polityczne Bonn możliwościami bardziej realistycznego podejścia USA do kwestii Berlina i problemów bezpieczeństwa w tej strefie Europy. Drugie, znacznie poprawiło samopoczucie kanclerza, który wyraźnie porzucił zachowywaną dotychczas rezerwę wobec ostatnich amerykańsko-berlińskich kontrowersji i przeszedł do jawnej ofensywy z najbardziej „sztywnych” pozycji.

Nie przypadkiem Adenauer mówił w Berlinie

z najwyższym zadowoleniem o wynikach ateńskiej sesji NATO, szczególnie zaś chwalił sekretarza tej organizacji — Stikera. Ateny posunęły NRF o poważny krok naprzód, jeśli chodzi o uzyskanie większego niż dotychczas wpływu na atomową politykę USA. Stikker natomiast wyróżnił się w Atenach wystąpieniem wobec dziennikarzy, w którym jeszcze przed rozpoczęciem obrad ostro zaatakował przypisywany Amerykanom plan paktu o nieagresji pomiędzy państwami NATO i Układu Warszawskiego.

Koliczności te uznano w Bonn za dobry punkt wyjścia dla frontalnego wystąpienia przeciwko toczącemu się, na ogół pomyślnie, rozmowom radziecko-amerykańskim w sprawie Berlina. W tej sytuacji wizyta Adenauera stanowiła coś więcej, aniżeli jedną z wielu demonstracji berlińskich z udziałem bońskich dygnitarzy. Jest to podwójna prowokacja i podwójne wyzwanie: pod adresem Związku Radzieckiego, który stanowczo odrzuca pozabawne wszelkich podstaw roszczenia NRF do suwerennych praw w Berlinie; pod adresem amerykańskich sojuszników, których znane, choć dotychczas oficjalnie nie ogłoszone propozycje w jakiejś mierze przyczyniły się do stworzenia lepszego klimatu dla konstruktywnych negocjacji między Wschodem i Zachodem.

(W. B.)

Spółki wodne współorganizatorem produkcji

Rozmowa z mgr. Wacławem Luto

Zbliża się zjazd aktywów spółek wodnych, na którym omówione zostaną dotychczasowe osiągnięcia w woj. poznańskim i zadania na najbliższe lata. Rozmawiamy na ten temat z zastępcą kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — mgr. Wacławem Luto.

— Mówi się ostatnio o potrzebie aktywizacji spółek wodnych. Czyżby nie pracowały one w naszym województwie najlepiej?

— Na 816 zarejestrowanych spółek wodnych rozwija obecnie działalność gospodarczą ponad 560. Aktywizacja spółek wodnych nie jest jedynie nakazem chwili, ale koniecznością, wynikającą z dwóch zasadniczych przyczyn. Po pierwsze — melioracje można przeprowadzać tylko przy pomocy organizacji społecznej, zwanej spółką wodną. Państwo inwestuje ogromne sumy (16,3 mld. zł wynoszą nakłady krajowe na melioracje w br. — przyp. MK) w ziemie znajdujące się we władaniu prywatnym. Po drugie — budowa urządzeń melioracyjnych nie łączy się z podziałem własnościowym, zależy od konfiguracji terenu i spływu wód. W związku z tym urządzenia te muszą być własnością wspólną. Budowane są na wniosek większości użytkowników w danej wsi, nawet przymusowo, gdy wymagają tego okoliczności.

Dlatego też potrzebna jest organizacja rolnicza z osobowością prawną, odpowiedzialną za swoją działalność gospodarczą, która zapewni odpowiedni poziom konserwacji urządzeń melioracyjnych. Taka

spółka, a także utrzymuje mechaników. Dochody 60 spółek wodnych, zrzeszonych w Związku w Gnieźnieńskim, wyniosły w 1961 roku 1.270 tys. złotych, z tego 1.200 tys. złotych pochodziło ze składek członkowskich. Udało się zaoszczędzić blisko 100 tys. złotych na wydatkach administracyjnych. Ponad 900 tys. złotych wykorzystano na roboty melioracyjne: na oczyszczenie 190 kilometrów rowów, naprawienie kilometrów przepustów, 11 kilometrów zbieraczy drenarskich, odbudowanie 25 studzien kontrolnych, naprawę 171 tzw. wylotów. Na szczególne wyróżnienie zasługują spółki wodne w Mierzeju, Węgorzewie, Lednogórze i Arkuszewie.

Nie wszędzie jednak tak wygląda eksploatacja urządzeń melioracyjnych. Trudności napotykamy w powiatach wschodnich: kaliskim, kolskim, tureckim, a nawet tak rolniczo rozwiniętych jak: gostyński, leszczyński czy wolsztyński. Wykonano nakładem kilkunastu milionów złotych inwestycje melioracyjne w powiecie kaliskim: jazy w dolinie Prosnym, w Jarzębnikach i Kościelnej Wsi. Tymczasem nie powstają tam spółki wodne, które by wykorzystywały te melioracje podstawowe. Do tej pory 2 tysiące hektarów łąk pozostaje niewykorzystanych. Sporo winy za ten stan rzeczy ponoszą gromadzkie rady narodowe, zwłaszcza radni, komisie rad, aktywy społeczne.

Dlatego też wyłania się potrzeba rozszerzenia uprawnień i zadań spółek wodnych, zmian przepisów prawa administracyjnego. Mówi o tym zarządzenie Rady Ministrów z 22 marca br., uzupełniające ustawę o spółkach wodnych z 22 maja 1958 roku.

— Jakże fragmenty tego zarządzenia zasługują na szczególną uwagę?

— Spółki wodne obciążone zostały odpowiedzialnością nie tylko za utrzymanie w należytym porządku urządzeń melioracyjnych, ale przede wszystkim za stałe podnoszenie poziomu gospodarowania, użytkowania wysokiej produkcji na zmeliorowanych obszarach. Zwarte kompleksy łąk należy traktować niezależnie od podziału własnościowego jako całość, przy stosowaniu powierzchniowych nawodnień dla lewowych trzeba przestrzegać jednolitych terminów nawożenia łąk i sprzętu siana. Zakup nawozów, uprawa łąk — powinny się odbywać wspólnie, przy pomocy zakupionego przez spółkę sprzętu. Można też rozwijać na większą skalę hodowlę bydła, co jest szczególnie wskazane w dolinie Noteci. Dużą rolę w organizowaniu produkcji może odegrać współdziałanie spółek wodnych z przemysłem mięsnym i spółdzielczością mleczarską. Takie przykłady już mamy w powiecie chodzieskim i trzciańskim, gdzie prowadzi się opas bukatów. Zadaniem spółki wodnej jako organizatora produkcji na terenach zmeliorowanych powinno być nie tylko opiekowanie się poszczególnymi użytkownikami, ale również wiązanie przemysłu przetwórczego z bazą surowcową.

Nieodzowna jest przy tym współpraca z kółkami rolniczymi gdyż działalności spółek wodnych nie można odrywać od całości spraw produkcyjnych i gospodarczych wsi. Współdziałanie może polegać m. in. na tworzeniu sekcji łaskarskich w kółku rolniczym itp.

Z innych elementów wspomnianego rozporządzenia należy wymienić przepis o zróżnicowaniu opłat za urządzenia melioracyjne, a także za inwestycje melioracyjne w stawach rybnych. Wszystko po to, aby spółka wodna stała się nie tylko instytucją gospodarki wodnej, ale żeby była organizatorem wspólnej produkcji działalności rolniczej na zmeliorowanych terenach.

Rozmawiała:
MARIA KEMPARA

W POSZUKIWANIU STRACONEGO CZASU „Humoreska”

12 kwietnia br. na łamach „Kuriera Polskiego” ukazała się humoreska Anatola Potemkowskiego pt. „Tużurek”. Oto w skrócie treść utworu: Do pracowni chemicznej przybywa starszy pan. Pyta czy wyczyszczono tużurek oddany w 1892 roku. Konsternacja. Potem długie poszukiwanie. W końcu ekspedientka stwierdza:

— Jest! Ale koledzy z pracowni nie zdążyli jeszcze oczyścić. Bardzo przepraszam”. „Drobiaz — oświadcza klient. — Nie ma o czym mówić. Wpadnę za parę lat, żeby się dowiedzieć...”

Cóż, życie stwarza humoreski wcale nie gorsze od „Tużurka”. Piszcie do nas ob. Stanisław R. z Gniezna:

„W 1924 roku sąsiad postawił budynek gospodarczy, przywłaszczając część działki moich rodziców i uszkadzając ich budynek. Wywiązała się sprawa sądowa, która trwa do dnia dzisiejszego (tak!).

Dopiero w 1938 roku sąsiad został prawomocnie zasądzony na cofnięcie swego budynku, naprawę — rodzicielskiego oraz zwrot 26 m² gruntu. W 1939 r. ojciec nie zdążył drogą sądowo-komorniczą wyegzekwować tego werdyktu.

W 1946 roku ojciec wznosił sprawę i znów jeździł w trójkacie Zbąszyń — Poznań — Grodzisk Wlkp. (komornik sądowy) aż do śmierci. Po ojcu sprawę nie przynoszącą zaszczytu sądownictwu, przejęła matka-staruszka i brat. I znów dalej jeżdżą w sprawie wyegzekwowania wyroku, w sumie — po wojnie razem z ojcem — 17 lat.

Zdarzenie to posłużyło już jako przykład w pogadance radiowej pt. „O co się ludzie procesują”. Wystuchał tej pogadanki mój 8-letni syn (działą się to kilka lat temu) i prosił o wyjaśnienie. A więc już trzecie pokolenie powoli zaczyna się angażować w sprawę.”

Nie chcemy zabierać głosu co do tego, czy nasz korespondent ma rację, czy też znajduje się ona po stronie jego przeciwnika. Chodzi nam wyłącznie o monstrualnie tasiemcowy czas trwania sporu. A także o wynikające z tego konsekwencje. Ile stracono już czasu i pieniędzy w tej sprawie? Nasz korespondent podaje, że wartość przedmiotu sporu nie przekracza 6 tys. zł, a koszt waha się już w granicach 500 tys. zł. Trzeba pamiętać, że w sprawie brał udział nie jeden komplet sędziowski, a prócz tego dziesiątki ekspertów, adwokatów i świadków. Ponadto mniej lub bardziej angażowali się:

Poznańcy plastycy na krajowej arenie

Trwająca kilka tygodni ekspozycja „Salonu Wiosennego” w Ate senale na Starym Rynku została wczoraj zamknięta. Wkrótce jednak czekają poznańskich miłośników plastyki nowe atrakcje, o których poinformował wczoraj na konferencji prasowej prezes Zarządu Okręgu ZPAP Zbigniew Bednarowicz. O niektórych z nich jak wystawa architektury wnętrz, wystawa projektów pomnika Powstańców Wielkopolskich (3 czerwca) pisaliśmy już. W najbliższą sobotę nastąpi otwarcie wystawy malarstwa i grafiki Eugeniusza Markowskiego z Warszawy, a pod czas trwania MTP zobaczymy po raz pierwszy rzeźbiarskich Anny Dębskiej też z Warszawy, specjalizującej się w rzeźbie animalistycznej.

Jesienią czeka nas kompleksowa wystawa poznańskich plastyków, również tych którzy obecnie działają w innych rejonach kraju jak Taranczewski, Kulisiwicz, Lenica, Wiśniewski, Szczepański i inni. Na tej wystawie zobaczymy wszystkie możliwości twórcze artystów poznańskich oraz tych, którzy z Poznania się wywodzą. Wkrótce potem Arseniał otworzy podwoje dla szeregu wystaw indywidualnych jak Kobzeja, Alfreda Lenicy, francuskiego grafika Gruenberga, Aliny Slesińskiej, a z poznańskich: Józefa Krzyżanowskiego (z okazji 40-lecia pracy artystycznej), Krzyżanowskiej, Boss-Gostawskiego, Kosteckiej, Piaseckiego.

Aktualnie poznańscy plastycy biorą udział w szeregu ekspozycji w całym kraju, m. in. w I Ogólnopolskim Przeglądzie Plastyki w Bielsku-Białej, w Festiwalu Malarstwa Współczesnego w Szczecinie, w Festiwalu Plastycznym w Sopocie i w II Biennale Grafiki w Krakowie. Te ostatnie imprezy odbędą się w lipcu. Janusz Berz wystawia teraz w warszawskim Klubie Krzywego Koła. (ms)

Literatura przeszłości

Obraz Niemieckiej Republiki Federalnej, jaki wyrobił sobie przeciętny obywatel naszego kraju ma charakter dość jednostronny. Często np. widzimy w społeczeństwie za chodnioniemieckim ośrodkiem reakcyjnym, rewizjonistycznym zbyt małą wagę przykładającą do istniejących przezeń w NRF grup postępowych czy choćby tylko realistycznych.

Bywają też odcinki na których owa jednostronność, jednorodność nie jest przeszkodą, zmienia swój kierunek. Na przykład — literatura zachodnioniemiecka. Kojarzy się ona często w naszych umysłach z nazwiskami Bölla, Koeppena, Kirsta — pisarzy, którzy odwagą swego literackiego podejścia do problemów przeszłości i teraźniejszości Niemiec zasługują na pewno na uznanie i sympatię, którzy stanowią lepszą część świata literackiego Republiki Federalnej, niemniej jednak stanowią tylko — część.

Na redakcyjnym biurku znalazła się wydana w Berlinie demokratycznym przez Dietz-Verlag praca Franka Wagnera — nb. przed niewielu laty lektora Uniwersytetu Poznańskiego — pt. „Literatur auf Kriegskurs” (Literatura na kursie wojennym).

Zagadnienie — jeśli je w trzech słowach zasygnalizować — jest głębsze niż się wydaje. Literatura kursu wojennego nie ogranicza się do ostatecznych serii „Der Landser” (Wiarus) — brukowych powieści-dzięków, bohaterów wojny i wycieczek „bohaterów” w Wehrmachcie i Waffen-SS. Zjawisko polega przede wszystkim na prosperowaniu w NRF całej plejady średniej sławy i średniego talentu pisarzy, którzy jednak choćby swą liczbą i swymi nakładami wywierają na zachodnioniemieckiego czy leńskiego wpływ większy niż odważne, lecz odosobnione powieści Bölla lub Koeppena czy publikacje Kuby’ego.

Gloryfikowanie wojny i hitlerowskiego Wehrmachtu, budzenie „ducha bojowego” w społeczeństwie, paszkwilotwórczość antykomunistyczna, krzewienie kultu pruskiego militarizmu, przepowiadanie atomowych wojen, opiewanie „misi Niemiec na wschodzie” — oto wielkie kierunki działalności tego typu twórców, którzy starają się sprowadzić literaturę zachodnioniemiecką do

Z kwatery Hitlera

W Wilczej Jamie rankiem 12. 12. 1942 r.

Pułk, który zaalarmowano w nocy, zajął stanowiska bojowe około 10 godzin. To dobrze, albowiem Włosi wpakowali już wszystkie swoje bataliony rezerwowe.

Fuehrer. Przeżywam w związku z tym więcej bezsennych nocy, aniżeli w związku z sytuacją na południu. Człowiek nie wie co się może wydarzyć.

Buhle: Na nich (Włochach) polegać nie można.

Zeitler: Tu należy działać możliwie najszybciej, podobnie jak wczoraj wieczorem. Gdyby Rosjanie wykorzystali tę sytuację, to w nocy mogliby dojść do katastrofy. Grupa armii pragnęła (w/w) pułk zaangażować dopiero (dziś) wczesnym rankiem. Tak więc zjawili się on na miejscu o 10 godzinie.

U 17 armii niewiele nowego. Znowu napłynęły meldunki agenturalne o (zamiarowanym) lądowaniu (wojsk radzieckich) na Krymie. Ci (Sowieci) chcieliby dla siebie całkiem zły pogody, zamiecie śnieżne itp.

Fuehrer: To jest prawdopodobne. Czy nasza marynarka może sobie także wyszukać taką pogodę?

Jodl: Lecz wówczas (przy złej pogodzie) nie można lądować.

Fuehrer: Rosjanie to potrafi. On przejdzie. My nie będziemy lądować podczas zamieci śnieżnych i w podobnych sytuacjach. Przyznaję to. Co do Rosjan zaś, polegają na nich, że to potrafią.

Zeitler: Naprzeciwko nas stoi łącznie 5 dywizji strzelców, 6 brygad kawalerii i 2 brygady czołgów. Wydaje się więc, że ścignął on wszystkie siły, o których referowałem tutaj przed kilkoma dniami. To jest cała armia kawaleryjska, którą on (wróg) ściga. To jest masa. Jest on tu stosunkowo silny.

Poza tym nocą wydano rozkaz, że ta (niemiecka) pozycja musi być utrzymana do ostatniego człowieka i że zakazuje się dalszego cofania.

Na tym froncie jest stosunkowo spokojnie. Wyjaśniłem, jak się miała sprawa z rozkazem do odwrotu. Sprawa się trochę rozgadnia. Ten chciał wydać rozkaz do odwrotu. (Prawdopodobnie incydent z nieznanym dowódcą niemieckim, który na własną rękę na swym odcinku chciał wydać rozkaz odwrotu — Sz. D.).

(Odczytanie meldunku).

Natarcie w kierunku Stalingradu. Sytuacja ukształtowała się tu w sposób następujący: dziś rano zadzwonił do mnie feldmarszałek Manstein. Ma w swym ręku most obok tej miejscowości. Zaczyna się już lekki nacisk skierowany przeciwko 23 dywizji pancernej. Jest to najprawdopodobniej dzieło świeżo sprowadzonych sił (n-pla). W tym miejscu opór nie był zbyt silny.

Poza tym w ciągu dzisiejszego dnia rozgorzały bardzo ciężkie walki.

(Wróg) wziął Ryczów. To bardzo nieprzyjemna sprawa, ze względu na most. Tędy bowiem miano utrzymywać łączność z tymi po tamtej stronie. Atak rozszerzył się aż do tego miejsca, natomiast tutaj na ogół zelał. Podsluchaliśmy radiogram VIII (radzieckiego) korpusu kawaleryjskiego, o tym, że mają przejść do obrony.

W obrebie 6 armii miały miejsce ataki głównie w tym miejscu. Feldmarszałek Manstein w związku z zamiarem podtrzymania tego ataku zadzwonił dzisiaj i jeszcze raz wyłożył pisemnie (swój punkt widzenia) i przesłał (tutaj).

((Przedłożenie)) raportu Mansteina.

Fuehrer: Kiedy ta 11 (dywizja) straciła tyle czołgów? Tam na górę miała ona 70 czy 80 czołgów.

Zeitler: O ile mi wiadomo, to zeszła ona z 49 czołgami.

Fuehrer: Znowu są straty.

Zeitler: Naturalnie, dzień w dzień są zawsze straty. Przy tej pogodzie następnego dnia będą one większe.

Heusinger: 11 dyw. panc. tu na dole miała 57 (czołgów).

Fuehrer: Z góry zeszła z 73 lub 75.

Zeitler: Zbadam to jeszcze raz. Nie znam tej liczby z pamięci. Na podstawie mego doświadczenia wiem, że przy takiej pogodzie należy zawsze liczyć z utratą 10 do 20 czołgów.

Fuehrer: Chciałbym przede wszystkim usłyszeć, jak wygląda cała sytuacja. Na końcu wrócimy do tej sprawy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sprawy NRF

Naiwni pilnie poszukiwani

Tak chyba najwłaściwiej określić można wysiłki przesiedleńczych funkcjonariuszy zabiegających w świecie o posłuch dla rewizjonistycznych roszczeń NRF. Działalność ta szczególnie ostatnio przybrała na sile. W bieżącym roku Wenzel Jaksch, sztandarowy „Sudetczyk” wojażował specjalnie do USA, spodziewając się laurów po swym wystąpieniu w Chica go na sesji organizowanej m. in. pod patronatem oświatowego Instytutu im. J. Herdera w Marburgu. W tym również roku polakożercy Bolko von Richthoffen zamiesili na łamach waszyngtońskiego kwartalnika „Free World Forum” artykuł sławiący zachodniomniemiecką „politykę wschodnią” i działalność ugrupowań rewizjonistycznych w NRF. W tym też roku „Związek Obywateli Amerykańskich Pochożenia Niemieckiego” na zjeździe w Brooklynie uchwalił rezolucję domagającą się unie ważnienia postanowień poczdamskich w sprawach granic i przesiedlenia ludności niemieckiej.

Nasilenie kampanii rewizjonistycznej poza granicami NRF nie jest przypadkowe. Rząd NRF na gorliwie zabiega o ziomkowski działacz, poza stałymi dla nich dotacjami ze skatuli państwowej, wysygnował do ich dyspozycji dalsze 2 miliony marek. Przywódcy przesiedleńczych ziomkostw dowodzili bowiem, iż rząd NRF nie może poprzestać jedynie na swych przedstawicielstwach dyplomatycznych. Mogą one rzekomo oddziaływać jedynie na rządy, przy których są akredytowane. Natomiast urabianie publicznej dla NRF opinii publicznej tychże państw winno — ich zdaniem — znajdować się właśnie w gestii ziomkostw, szczególnie podobno dla tego celu predysponowanych. Domagano się również, by bońskie przedstawicielstwa dyplomatyczne w krajach zachodnich i niezaangażowanych udo

stępili ziomkostwom spisy klubów i stowarzyszeń zrzeszających tamtejszą ludność pochodzenia niemieckiego. Nie czyni się bowiem tajemnicę, iż hitlerowskim wzorem — do opinii publicznej danego kraju — zamierza się dotrzeć właśnie poprzez te koła. Wprawdzie — stwierdza się z żalem — nie wykazują one na obczyźnie dostatecznej wartości organizacyjnej, ale przecież mimo to istnieją możliwości politycznego na nie oddziaływania.

Roszczenia terytorialne NRF przedstawiane są jako nieodzowne dla istnienia świata zachodniego. Propaganda ta obliczona na naiwnych i niezorientowanych nawołuje do antykomunistycznej krucjaty, do „wyzwolenia i urzędzenia na nowo” wschodniej i południowo-wschodniej Europy. Podobną taktykę stosował już Hitler, przy pomocy zagranicznych oddziałów NSDAP i innych organizacji niemieckich szowinistów.

Niewielkimi sukcesami — podobnie jak w okresie III Rzeszy — popisać się mogą obecnie ziomkowski emisariusze. Becher, Richthoffen i Jaksch — żelazny zespół delegowanych za ocean — nie znajdują tam spodziewanego posłuchu. Co wybitniejsze osobistości zapraszane na ich występy usprawiedliwiają grzeszenie, przy pomocy stanowczo swą nieobecność na tego typu imprezach. Jedynie nieliczni, w rodzaju owego chorobliwego fantasty Willoughby przysyłają na zjazdy ziomkowskie telegramy z pozdrowieniami, w których mniej lub bardziej otwarcie zachęcają do walki ze Wschodem. Politycy ci mieli niegdyś, za czasów Mc Carthy'ego niejakie wpływy w Ameryce. Obecnie nie liczą się prawie zupełnie. Ich adresy i nazwiska wykorzystywane są jednak przez działaczy ziomkowskich. Odsobnionie wśród amerykańskiej opinii publicznej jednostki przedstawia się jako wyraz poparcia Stanów Zjednoczonych dla polityki prowadzonej przez rewizjonistyczne ziomkostwa.

Ostatecznie trzeba się jakoś rozliczyć z dwóch milionów marek i „wykazać” przed tumanionymi ziomkami. Wśród nich też wprawdzie maleje liczba naiwnych, zawsze jednak o nich łatwiej aniżeli gdzie indziej.

Poza granicami NRF, nawet w krajach obecnie z nią sprzymerzonych, naiwnych jest zdecydowanie mniej a jeśli nawet się zdarzają, to w masie górę bierze nieufność.

JANUSZ SOBCZAK

Na budowie hotelu „Orbis”

Coraz wyższe są mury budującego się w Poznaniu hotelu „Orbis” przy ul. Roosevelta. Obecnie załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 belonuje w głównej części budynku (hotelowej) konstrukcję i sirop pierwszego piętra. W części niskiej — prace trwają przy wykonywaniu sal bankietowych. Do końca tego roku obiekt o 364 pokojach hotelowych doczeka się ukończenia w stanie surowym. Hotel, którego inwestorem jest Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki — Polskie Biuro Podróży „Orbis”, oddany zostanie do użytku przed Targami Poznańskich w 1964 r.

Fot. — K. Przychodźki

Wzrost zadań Wojewódzkiej Rady Postępu

Po dwóch latach działania

Dwa lata temu powstała w Poznaniu Wojewódzka Rada Postępu Technicznego, Racjonalizacji i Wynalazczości, społeczny organ WKZZ i NOT dla spraw rozwoju techniki w Wielkopolsce. W ciągu tych dwóch lat Rada przeprowadziła szereg udanych kampanii popularizujących postęp techniczny, że przypomnieć tylko kampanię przedkongresową, wojewódzką wystawę racjonalizacji w przemyśle, setki zebrań i narad inżynierskich, ciekawe wydawnictwa. Rada dokonała także rejestracji zakładowych klubów techniki i racjonalizacji oraz bibliotek technicznych, przeprowadziła szereg kursów konferencji z aparatem tych placówek, z młodymi technikami ZMS, z członkami brygad pracy socjalistycznej itd.

Aktuwny skupiony przy radzie wiele uwagi poświęcił upowszechnieniu apelu klubu techniki i racjonalizacji Huty Lenina o podparcie 5-letniej racjonalizacji, dzięki czemu kluby poznackich zakładów pracy, zobowiązały się dać w 5-lacie ponad 300 mln. zł dodatkowej produkcji oraz zaoszczędzić prawie 10 tys. ton stali. I nie jest to bynajmniej ostatnie słowo wielkopolskich racjonalizatorów.

Warto dodać, że mamy w naszym województwie 58 klubów, których członkowie podjęli zobowiązania przekraczające wartość miliona złotych. Przewodzący oczywiście racjonalizatorzy Zakładów Cegielni, którzy podjęli zobowiązania wartości 50 mln., a także Kopalnia Konin — 15,5 mln. zł, Kaliskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego — 13 mln. zł itd.

Mimo tych niewątpliwych osiągnięć trudno przypuszczać, by rada była ze swej pracy zadowolona. Bo spojrzymy:

Mimo założenia w roku ubiegłym 134 nowych zakładowych klubów techniki i racjonalizacji klubów takich nie ma jeszcze

Ambicje Orzechowa

Orzechowskie Zakłady Przemysłu Sklejek należą do tych, które nie są zbyt często odwiedzane przez przedstawicieli prasy. A przecież w fabryce tej dzieje się wiele rzeczy godnych uwagi. Na przykład zorganizowanie zaocznych kursów w zakresie Technikum (wykładowcy dojeżdżają do zakładu z Jarocina), jest niewątpliwym osiągnięciem załogi. W ubiegłym roku kurs ukończyło 16 osób, obecnie uczęszcza nań 20. Są to przeważnie robotnicy.

Cóż, nowa technika wymaga większych umiejętności. Modernizacja obejmuje OZPS w coraz większym stopniu. W roku 1961 na ten cel zakładów przyznano 12 mln. zł, na bieżący natomiast — 10. Do roku 1965 w fabryce zajdą istotne zmiany. W zasadzie ciężka praca zostanie wyeliminowana.

Szczególną troską dyrektora jest jednak utworzenie specjalnego działu, który zajmowałby się przerobką odpadów. Zbysław się obecnie po 60—73 zł za sto kg, podczas gdy 1 m³ wiórowych płyt stolarskich, które można będzie produkować w OZPS, wart jest około 1.000 zł.

Zyczymy załozce rychłej realizacji tych pożytecznych dla niej i dla gospodarki narodowej zamierzeń. (pż)

Notatki techniczne

▲ Wymiary 60x65x95, waga 140 kg, pojemność 25 l roztworu pralniczego — 4 kg bielizny — oto nowy typ pralki domowej wchodzącej na rynek NRD. Nowa pralka różni się od dotychczas znanych tym, że w 20-minutowym automatycznym cyklu roboczym wykonuje bez udziału pani domu następujące czynności: zmiekcza wstępnie bieliznę, odwadnia ją, pierze do czysta i odwadnia po raz drugi, płucze wodą gorącą i odwadnia po raz drugi, płucze po raz ostatni i prawie suchą wyrzuca do kosza. (pch)

▲ Dzięki wprowadzeniu zmian do projektu kadłuba statku o nośności 10 tys. ton, Stocznia Szczecińska zaoszczędziła tyle stali ile potrzeba na zbudowanie statku 1000 tonowego.

Szczegółowo się bezspornym, dużym dorobkiem wielkopolskich inżynierów i techników, trudno nie dostrzec faktu, że w gruncie rzeczy dorobek ten jest dziełem określonej grupy ludzi, których nazwiska często się powtarza. Podobnie ma się rzecz, gdy mówimy o aktywnych organizacjach technicznych. Równocześnie obok tych aktywnych ludzi i organizacji, mamy do czynienia z morzem frazesów i biernością. Na 3 tysiące zakładów, w których mogłyby istnieć zakładowe lub międzyzakładowe organizacje techniczne, istnieją takie tylko w 540 zakładach. A co z resztą?

Wiele do życzenia pozostawia aktualna organizacja placówek informacji naukowo-technicznej, czytelnictwa prasy i książek technicznych w ogóle, a wśród części kadry technicznej w szczególności, oraz forma dokształcania tej kadry. Wiedza techniczna pę-

ZSRR buduje atomowy tankowiec

Radziecka flota handlowa ma wzbogacić się o wielki tankowiec poruszany silnikami atomowymi.

Dr B. S. Pozdniakow, kierownik radzieckiego Urzędu Wykorzystania Energii Atomowej, zakomunikował, iż konstruktorzy z podległych mu zakładów opracowują projekt tankowca atomowego, większego niż pierwszy statek niemojskiowy o napędzie atomowym, lodołamacz „Lenin”.

„Lenin”, który rozpoczął już służbę na Północnej Drodze Morskiej, ma 16.000 ton pojemności, a jego silniki rozwijają moc 44 tys. KM. Drugi w świecie, cywilny statek atomowy, amerykański „Savannah”, ma 22.000 ton pojemności i moc 22.300 KM.

Radziecki transoceaniczny tankowiec atomowy, o pojemności 60.000 ton, będzie mógł zabierać na raz 30 tys. ton ropy.

Statek ten, jak pisała moskiewska „Prawda”, będzie się nadawał szczególnie do transportowania ropy na duże odległości i dowożenia paliwa flotyllom wielorybniczym. — Sam ma spalać w ciągu miesiąca zaledwie 3 kg paliwa — uranu 235. Dzięki temu będzie mógł pozostawać na pełnym morzu nawet rok.

Długość statku wyniesie 245 m, szerokość — 34,5 m, wysokość — około 24 m (jak osiem pięterowy budynek). Predkość przewidziano dość spora, bo 18 węzłów, czyli 32,5 km/godz.

dzi z tak zawrotną szybkością naprzód, że w niektórych krajach coraz głośniejsze są głosy o ustawowym obowiązku weryfikacji politechnicznych dyplomów co najmniej raz na 10 lat. Inżynier, który nie śledzi i nie przyswaja sobie nowości specjalistycznych staje się technicznym konserwatystą a co gorsza wdraża konserwatyzm do produkcji. Na zebraniach rady nieraz o tym z troską mówiono. Dotychczas nie było jednak większych możliwości zaradzenia temu niebezpieczeństwu. Rada jest ciałem społecznym, niektóre sprawy mogła tylko postulować.

Dziś mając w ręku uchwały X Plenum KC PZPR, rada może niektóre sprawy także egzekwować. Wzrosła więc jej rola i znaczenie, wzrosły jej inspiratorsko — koordynacyjne obowiązki. Tak przynajmniej mniema opinia społeczna, wiążąca z postawą inżynierów i techników, z rozwojem postępu technicznego, duże nadzieje na poprawę warunków pracy i bytu człowieka.

B. Z.

Dawniej oliwa dziś nafta

Często sprawdza się przysłowie, że nic nowego słońcem. Rurociągi gazowe i naftowe są bądź co bądź czymś niezwykłym i nowym. Ale bardziej niezwykłym i nowym zapewne starożytnie rociąg oliwne w północnej Afryce.

Przed kilkudziesięciu laty odkryto dawny ośrodek produkcji oliwy w pobliżu miejscowości Galles, rzymskiej garmis leżącej na drodze dółowej z Kartaginy do Tiflis. Rosły tam ongiś drzewa oliwne. Wielkie cienie oliwy, przez długie istniejące, dostarczały oliwy, że jej produkcję znaczące zapasy tego towaru sprzedawać do dalszych krajów, korzystając z tamtejszego ożywionego ruchu handlowego.

Aby uniknąć kosztownego transportu wozami z góru nad morze, producenci handlarze oliwy wybudowali rozgałęziony system rur łączących się kilometrami ku brzozi morskiemu. Tu w pobliżu murów portowych spływała oliwa z rur do dużych zbiorników, w których żonono ją okrętami po całym basenie Morza Śródziemnego.

Jeszcze o Wrocławiu chemii i elektronice

Panie redaktorze!

Na kolumnie „Głosu” pt. „Nauka — Technika — Życie” z 12. 4. br. napisał pan z nutą żalności, że Wrocław celuje na chemię i elektronikę, przemysł „szlachetny” i „czyste”, nie zaśmięcające miasta, nie zatrzymujące ściekami jego wód; przemysł przyszłości, w których pracuje się w białych kitlach i stosunkowo nieźle zarabia. Dał pan przy tym do zrozumienia, że Wrocław może sobie na takie ambicje pozwolić, bo ma odpowiednią kadre techniczną. Przyznam się, że to mnie nieco zaskoczyło! Skąd ta kadra się tam wzięła? Kto ją wyszkolił? Przecież Wrocław jest mniejszym ośrodkiem naukowym aniżeli Poznań. Czyżby ta kadra wyemigrowała tam od nas?

W. Sokolnicki, Poznań

Niestety, nie tylko pan ulega złudzeniu co do wielkości poznańskiego ośrodka naukowo — dydaktycznego. Wielu poznańców dufa, iż jesteśmy — po Warszawie i Krakowie — trzecim co do wielkości takim ośrodkiem w kraju. Tymczasem Wrocław już dawno Poznań wyprzedził. Goni nas Gdańsk a nawet Bydgoszcz.

Czym dysponuje Wrocław, że kusi się o chemię i elektronikę? Dysponuje w sumie 26 katedrami chemii na uczelniach plus 4 zakładami i samodzielnymi pracowniami chemicznymi Polskiej Akademii Nauk; dysponuje 8 katedrami matematyki (która jest podstawą produkcji elektronowych maszyn liczących) plus 3 działami Instytutu Matematycznego PAN, Politechnika Wrocławska uznana została za drugi (po Warszawskiej) ośrodek kształcenia kadr w zakresie techniki przyszłości — automatyki i elektroniki.

Zegarek na półprzewodnikach

Fabryki japońskie przystąpiły do produkcji zegarków, które chodzą bezszerecznie, wcale nie tykając. Zegarki takie, zarówno na rękę, jak i kieszonkowe, są w gruncie rzeczy maleńką radiostacją, która sama wysyła i odbiera sygnały.

Energia maleńkiej baterii służy do stworzenia obwodu organów. Aparaty półprzewodnikowe odbierają mikrofale tego obwodu i przekształcają je w wahania mechaniczne o dużej dokładności. Zegarek chodził przeszło rok bez zmiany baterijki.

Wystarczy? Jeśli nie, to dam jeszcze, że Wrocław matematycy są zapraszani wykładami do USA, że w Wrocławiu mieszczą się dające trzech ogólnopolskich czasopism matematycznych Wrocław produkuje w 6 dach medycyny (i to jak biochemii, chemii farmaceutycznej, syntezie nowych leków, mikrobiologii itp.) oraz że legitymuje się dużym i rokiem naukowo — technicznym w budowie maszyn, elektrotechnice, energetyce i lotnictwie.

Przypuszczam więc, że Wrocław nie musi ścigać swą kadry naukowo — technicznej z Poznania, co nie przekłada faktu, iż swego czasu zaproszał poznańskich wybitnych inżynierów z wykładami na swoją politechnikę. Zapraszają zwracał koszty podróży i mu się opaciło.

Inna sprawa, że Wrocław lat sływał z tego, iż zdolny ludziom nauki i techniki zapewniał dobre warunki pracy. Mimo ciasnoty, mieszkaniowa dla takich ludzi zawsze się znajdowała. Lokale dla studentów naukowo — badawczych — także. W Poznaniu nie zawsze tak bywało. Moim zdaniem, Poznań przez wieki lat stawał na Targi jako główny czynnik miastotwórczy, naukę i przemysł wyprzedzał, nie zaniedbując. I choć odcina się wrażenie, że stanowić władz miejskich uległo w ostatnich latach zmianie, jednak „targowe” hasło — stawia się postawę się, bo graniczniki na ciebie patrzy w społeczeństwie poznańskie nie zginęło.

Warto sobie chyba postawić pytanie: Co trwałego zdoła Poznań z okazji targów? Co poprawiła się chociaż komunikacja miejska, przybyło mostów i dobrych dróg, wodociągów i oświetlenia, atrybuty przyciągających także kadrę techniczną i przemysł?

Owszem, na dwa targi tygodniowo przybywa nam tysiące, kelnerów we frakach i taniej iluminacji z fajerkami w centrum miasta. W targach taksówki i kelnerzy odjeżdżają i wszystko wraca do „normy”.

Nie, nie targi są u nas trwałym czynnikiem miastotwórczym. Dbajmy o ich rozwój ale na co dzień wzorujemy się raczej na Wrocławiu!

PIOTR CHOJNACKI

Pracownicy poszukiwani

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Zakrzewie, poczta Kiecko, pow. Gniezno, stacja kolejowa Olekszyn, woj. poznańskie — zatrudni natychmiast 2 rodziny do pracy w obozie (w tym z każdej rodziny po 2 prac.) oraz brygadzystę polowego. Wymagane kwalifikacje i dłuższa praktyka w rolnictwie. Mieszkanie odpowiednio zapewnione. Płaca zgodnie z układem zbiorowym pracy. K3979

Zakład przemysłowy w Poznaniu przyjmie zaraz 3 techników mechaników, 2 referentów ekonomicznych do Działu Zaopatrzenia, inspektora kontroli, maszynistkę — młodszą, świetlicowego, kierownika Sekcji Kosztów Własnych, 2 kierowników magazynu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K4149.

Majstrów robót budowlanych i ziemnych, techników budowlanych i geodetów — z odpowiednimi kwalifikacjami, zatrudni natychmiast Bydgoskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Inżynierskiego w Bydgoszczy. Ponadto przedsiębiorstwo zatrudni natychmiast operatorów sprzętu ciężkiego z uprawnieniami na koparki, spycharki, dźwigi i ciągniki gąsienicowe, pomocników operatorów z III kat. prawa jazdy, kierowców samochodowych z I, II i III kat. prawa jazdy, 2 ślusarzy-spawaczy i 2 elektryków. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia Bydgoszcz, ul. Warszawska 13, pok. 41 prac. umysłowi i pokój 7 prac. fizyczni. K4026

Stacja Hodowli Roślin Szelejewo, poczta Szelejewo, pow. Gostyń, woj. poznańskie zatrudni zaraz:

- 1. kierownika gospodarstwa,
- 2. zootechnika,
- 3. księgowego technicznego.

Wymagane wykształcenie średnie oraz odpowiedni staż pracy. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w rolnictwie. Wnioski z życiorysem składać pod adresem w. w. K4032

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu — przyjmą zaraz kierownika biblioteki technicznej — wymagane średnie lub wyższe wykształcenie, znajomość języków obcych i praktyka w tym kierunku, ekonomistów z wyższym wykształceniem i praktyką do prac w dziale zbytu ze znajomością języków obcych, do księgowości ze znajomością kosztów, do działu kontroli wewnętrznej ze znajomością zagadnień finansowo-księgowych. Wynagrodzenie wg stawek Ministerstwa Przemysłu Ciepłego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej przy ulicy F. Dzierżyńskiego 223/229, pok. nr 101. K4053

Rejonowe Zakłady Zbożowe „PZZ” w Nowym Tomyślu, plac Chopina 8a, zatrudnią z dniem 1 czerwca br.:

- 1. pracownika na stanowisko kierownika handlowego;
 - 1. pracownika na stanowisko ekonomisty do spraw kontraktacji;
 - 1. pracownika na stanowisko technika.
- Wymagania: ad 1) wyższe wykształcenie ekonomiczne, rolnicze wzgl. prawnicze względnie średnie ogólnokształcące lub zawodowe; ad 2) średnie wykształcenie ogólnokształcące wzgl. zawodowe; ad 3) średnie wykształcenie techniczne. K4068

Miejski Handel Detaliczny Artykułami Chemicznymi w Poznaniu, zatrudni natychmiast:

- księgowego,
- referenta ekonomicznego,
- referenta handlowego,
- sprzedawców branży drogerijnej, farbiarskiej i gumowej.

Odsłone pracowników administracyjnych wymagane jest wykształcenie średnie. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr — Poznań, Konfederacka barak 5, pokój 12. K4365

Praca

Malarzy i uczniów przyjmie. Pawlak, Poznań, Al. Wielkopolska 13. 7299g

Uczniów przyjmie, mogą być z prowincji. Warsztat Blacharsko-Instalacyjny. Leon Marciniak, Poznań — Szczepankowo, ul. Agrestowa 5. 7485g

Potrzebna zaraz pomoc do dwójki dzieci w wieku przedszkolnym na dobrych warunkach (najchętniej z prowincji). Zgłoszenia godz. 16—17. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7446g.

Organista, kawaler potrzebny zaraz na większą wiejską parafię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8942p.

Kupno

Króliki białe lub niebieskie wiedeńskie oraz „Reksy”, młode owieczki merynosy lub inne kupię. Fr. Puzyński, poczta Ilawa, Papiernia. 8845p

Sprzedaz

Wózki dziecięce i dla lalek w dużym wyborze polecają Bracia Chojnacy, Wrocławskie 25. 8455g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szelepa, Poznań, Czerwonej Armii 70, w podwórzu. 6639g

Różne maszyny stolarskie, cegiełko rozbiórki, deski sprzedam. Poznań, Powstańców Wielkopolskich 5, tel. 628-66. 7671g

Sprzedam samochód osobowy DKW 700. Stan dobry — 12.000 zł. Gostyń, tel. 361. 8944p

Sprzedam Octavię nową po dotarciu. Oglądać od godz. 14—17, Strzelecka 5. 7898g

Klatki przenośne nutriti okazują się sprzedam. Poznań, Wawrzyńska 59 (na rożku Botanicznej). 7956g

Samochód średniolitrażowy „Ford-USA”, radio, klimatyzacja — stan bardzo dobry — sprzedam. Gorzów Wlkp. Dzierżyńskiego 25 m. 2, tel. 33-75. 8850p

Sprzedam tanią lekką przyczepę motocyklową. Poznań, Długa 5 m. 11. 7911g

„Moskiew 402” sprzedam. Oglądać w czwartek, Poznań, Obornicka 17. 8849p

Maszynę do pisania „Adler 7” sprzedam. Zgłoszenia: Dzierżyńskiego 121 m. 5, od 14—15. 8848p

Sprzedam siano większą ilość i opony 825x20. Cieluch, Lutogwiew 13, Krotoszyń. 8846p

Koło Spiewaczemu im. Dembińskiego w Półbiedziskach, Zarządowi i Współpracownikom Spółdzielni Inwalidów im. Gen. K. Świerczewskiego w Poznaniu, Duchowieństwu, Pracownikom restauracji Klubowa oraz Rodzinie, Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym za złożone wyrazy współczucia, nadesłane kwiaty i udział w pogrzebie, sp.

Mieczysław Issmerowej

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

MAŻ Z SYNKIEM I MATKA

7744g

Dnia 8 maja 1962 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i brat, sp.

Wincenty Dolski

przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 11 bm., o godzinie 14 na Główniej.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Dnia 8 maja 1962 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy 57 lat, nasz najukochańszy i najtroskliwszy mąż, ojciec, brat, stryj, wuj, kuzyn i szwagier, sp.

Roman Szłapka

Pogrzeb odbędzie się 11 bm., o godzinie 15,45 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Poznań, S. Engla 20 m. 20.

8058g

Weź udział

w majowych grach

„KOZIOŁKÓW”

a może zostaniesz

właścicielem pięknej

„SKODY - OCTAVII”!

K4366



serdeczne podziękowanie

Eugeniusz Morski

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU GAZOWNICZEGO

zaangażuje zaraz

inżyniera mechanika

na stanowisko dyrektora Rawickich Zakładów Mechanicznych i Odlewni Żeliwa w Rawiczu, województwo poznańskie.

Od kandydata wymagana jest przynajmniej 5-letnia praktyka warsztatowa. • Mieszkanie na miejscu zapewnione. • Wstępny informację udziela Dyrekcja Zakładów Gazownictwa Okręgu Poznańskiego, ul. Grobla 15, pok. 227. K4292

Kupię pokój wyłączony. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7615g.

Lekarz poszukuje niekierującego pokoju na rok. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7630g.

Zamienie 3 pokoje z kuchnią, 1 ptr., w Szczecinie - Pomorzany, na dwa pokoje z kuchnią w Poznaniu. Wiadomość: Jan Kaczmarek, Poznań, ul. Małeckiego 31/32 m. 27. 7637g

Zamienie 4 pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, śródmieście, IV ptr., na 2 mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7643g.

Nieruchomości

Dom piętrowy, jednorodzinny do wykończenia z trzema morgami ogrodu w Opalenicy k. Poznania, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7595g.

Sprzedam połowę domu i morgę ziemi w Krzesinach, cena 16.000 zł. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7550g.

Domek czterozobowy wolny, wygodny, 2.600 m² sadu — sprzedam (320.000 zł). Milanówek, Chrzanowska 18, Dzingiel. K4207

Sprzedam kilka parcel po 3.000 m² lub całość w Czerwonaku przy lesie, szosie, linii sily, światła. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7640g.

Sprzedam parcelę w Sta rolicę przy dworcu z prawem zabudowy. Tel. 719-41. 7552g

Działkę 0,6 ha, zabudowania, na hodowlę, blisko Poznania, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7583g.

Natychmiast sprzedam gospodarstwo rolne, 17 ha ziemi, zabudowaniem lub do 10 ha bez zabudowania. Pietraszewski Leon, Niechanowo, pow. Gnieźno. 7496g

Kupię parcelę pod budowę domu jednorodzinnego (w pobliżu dobrej komunikacji). Gwardia Lu dowej 30 m. 4. 7521g

Gospodarstwo przy Ko ściance z połowym ogrod nictwem i nasieniem 11,5 ha prywatne, z inwentarzem, zabudowa niem zelektryfikowanym, przy komunikacji, sprzedam wyjątkowo tanio z powodu choroby, za cenę 250.000 zł, przy wpła cie 200.000 zł. Spieszne zgłoszenia: Adamski, Poznań, ul. Małeckiego 21. 7235g

Lekarskie

Użebienie, korony, mostki stosuje nowoczesną technikę artykułacyjną szczególnie przy schorzeniach trawienych, dentysta Łakomski, Winkler 7, Łazarz, przystanek wozownia. 7235g

Zguby

Zgubiono legitymację WSE nr 849 na nazwisko Henryk Rosiński, Poznań. 7539g

W dniu 8 maja 1962 r. zmarł nasz ceniony pracownik

Tadeusz Strzelbicki

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 11 bm., o godzinie 15,15 na cmentarzu na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

Rada Nadzorcza Zarząd SPÓŁDZIELNI PRACY „MOTOSPRZET” W POZNANIU

W dniu 7 maja 1962 r. zmarła

Stanisława Kalupianka

nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 1 w Puszczykowie, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłej tradycję wzorową koleżankę, wartościowego pedagoga i instruktora oraz cenionego wychowawcę, przyjaciela i opiekuna młodzieży. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm., o godzinie 17 na cmentarzu w Puszczykowie.

ODDZIAŁ POWIATOWY ZNP POZNAŃ WRONO NAUCZYCIELSKIE I DZIATWA SZKOLNA, KOMITET RODZ. WYDZIAŁ OŚWIATY I KULT., PPRN, OGNISKO ZNP PUSZCZYKOWO 8027g

UWAGA KLIENCI

pralni samoobsługowej

przy ul. Przybyszewskiego 44a

Dla waszej wygody

ZOSTAŁ ZAŁOŻONY

telefon nr 422-59

REZERWUJ CIE

URZĄDZENIA PRALNICZE

W DRODZE TELEFONICZNEJ

MIEJSKIE PRALNIE I FARBARNIE

W POZNANIU

K4146

Przetargi — Komunikaty

Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje ponownie do wiadomości, że Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Kultury, Komunikacji, Miejska Komisja Planowania Gospodarczego, Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki, Urząd Spraw Wewnętrznych i Oddział Opieki Społecznej zostały przeniesione z ul. Czerwonej Armii (Nowy Ratusz) na plac Kolegiacki 17. K4249

Poznańska Spółdzielnia Spożywców Dział Społeczno - Samorządowy — organizuje kursy kroju i szycia dla członków PSS, które rozpoczęły się w dniach 7 i 8 maja br. Zapisy na kursy przyjmuje Poradnia Krawiecka przy ul. 23 Lutego 10. K4174

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Gnieźnie, ogłasza publiczny nieograniczony przetarg na dzierżawę alei drzew owocowych na drogach państwowych pow.: Gniezno, Września i Słupca. Podkłady ofertowe są do nabycia w Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych Gniezno, ul. Dąbrówki 19, w REDP Września, ulica Słowackiego 28 oraz u Nadzorczy Dróg i Mostów ob. Gackiego, Zagórów, ul. Kilińskiego 8, gdzie będą wyłożone do wglądu warunki dzierżawy alei drzew owocowych. Oferty należy składać do REDP w Gnieźnie, przy ul. Dąbrówki 10, do dnia 19 maja br., godz. 8 w którym to dniu o godzinie 9 nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Rejon zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz unieważnienie przetargu. Bliższych informacji udziela Sekcja Techniczna Rejonu w Gnieźnie, telefon 30-63. K4217

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Świebodzinie, ulica Jeziorowa 3, ogłasza przetarg na wykonanie inwestycji budowy budynku kotłowni. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa: państwowe i spółdzielcze. Oferty należy nadsyłać do biura Spółdzielni w terminie do dnia 15 maja 1962 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20. V. 1962 r., godz. 10 w biurze Spółdzielni. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa znajduje się do wglądu w Dziale Gł. Mechanika. Suma kosztorysowa wynosi 394.302,— zł. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K4333

Znaleziono w dniu 24. IV. br. przy ul. Roosevelta zegarek. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8002g.

Zgubiono świadectwo szkolne wystawione przez Szkołę Podstawową w Żegocinie, pow. Pleszew, w r. 1953, na nazwisko Halina Raymond. 8844p

Zgubiono plastikowy portfel w kwiatki z zaświadczeniami na nazwisko Helena Szoldarska. Znalazca proszony jest o odesłanie. Poznań, Noskowskiego 6. 7603g

Różne

Zawiadamiam, że prowa dzona do dnia 28. II. 1962 r. Spółka pod warsztat ślusarsko-tokarski — Z. Wojda i Tadeusz Sołtyś — została z dniem 1. III. 1962 r. rozwiązana Zofia Wojda. 7574g

Matrymonialne

Dyskretnie, szybko, korespondencyjnie, pozna Cie Biuro Matrymonialne „Syrenka”, Warszawa, Elek toralna 11. Prześlij 10 złotych znaczkami, otrzymasz 300 atrakcyjnych ofert, informacje. K3998

Blondynka przystojna, na stanowisku, posiadająca własne mieszkanie i samochód pozna kawalera z wyższym wykształceniem, na poważnym stanowisku, w wieku od lat 40—45 lat. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 7579g.

Maj
10
czwartek

Imieniny
Izydora,
Antoniego

Stożce:
wsch.: 4.37
zach.: 19.32

Za kilka tygodni — na wyraj!

Harcerstwo i ZMS przed akcją letnią

Wprawdzie wiosna, po kilku dniach cudownej pogody, wiloceżyła nas ponownie w pelisy i ciepłe palta, trzeba jednak już myśleć na dobre o wakacjach. Trwają więc przygotowania do obozowej akcji letniej 1962 roku. Zajrzeliśmy do dwóch organizacji młodzieżowych, które prowadzą masową akcję obozową — ZHP i ZMS.

Poznań w 17 rocznicę Dnia Zwycięstwa

Przed 17 laty, w piękny dzień majowy, ludzkość po raz pierwszy od wielu lat odechnęła z ulgą. Skończył się koszmarny lat wojny. Honorowymi salwami tysiącem rakiet i wielkimi manifestacjami wszystkich narodów uczczono dzień 9 maja 1945 roku.

Poznań z powagą uczcił pamiętną rocznicę. W godzinach popołudniowych delegacje z kładoch pracy złożyły wieńce i wianki kwiatów na Cmentarzu Bohaterów na Cytadeli oraz w miejscach poświęconych krwią najlepszych synów ojczyzny.

O godzinie 17.30 w kinie Wojkowym odbył się pokaz filmów dokumentalnych z tego okresu połączony ze spotkaniem z wojskową Czołową Filmową. (jk)

Gościnny występ Irmę Gonzalez



Dzisiaj wystąpi gościnie na scenie Opery Poznańskiej wybitna meksykańska śpiewaczka Irma Gonzales (na zdjęciu), która odtworzy tytułową partię w operze Pucciniego „Madama Butterfly”. Karierę artystyczną rozpoczęła wspólnym debiutem w operze Albana Berga „Lulu”. W swoim repertuarze artystka posiada m. in. takie opery jak: „Cyganka”, „Faust”, „Turandot”, „Andrea Chénier”, „Bal Maskowy” oraz wiele innych. Gonzales cieszy się opinią najlepszej śpiewaczki meksykańskiej i występuje stale w takich operach jak: Teatr Colon w Buenos Aires, Opera w Nowym Jorku i San Francisco.

Fot. — Archiwum

Dla kandydatów na bibliotekarzy

Ministerstwo Kultury i Sztuki, Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek zawiadamia, że roczne studium bibliotekarskie w Jarocinie poznańskim przyjmują kandydatów na rok szkolny 1962/63. Absolwenci studium otrzymują świadectwo, które daje uprawnienia w zakresie średniego wykształcenia bibliotekarskiego.

Program studium obejmuje, poza przedmiotami ściśle zawodowymi, literaturę, wybrane zagadnienia z filozofii, psychologii i pedagogii, naukę języka obcego, wychowanie estetyczne.

Na studium przyjmowani będą kandydaci w wieku od 17 do 30 roku życia, posiadający świadectwo dojrzałości uprawniające do studiów wyższych, którzy zdadzą pomyślnie egzamin wstępny z literatury.

— (W-wa); 18 — Klub Myszki Miki (lok.); 18.45 — Polska Kronika Filmowa (lok.); 18.55 — „Sonaty Beethovena” — (K-ce); 19.30 — Dziennik telewizyjny — (W-wa); 20.05 — „Fakty i poglądy” — (W-wa); 20.35 — Teatr „Kobra” — widow. „Drobne śpięcia rodzinne” — (W-wa); 21.35 — „Eksperymenty wychowawcze” — (W-wa); 22.05 — Ostatnie wiadomości — (W-wa).

WARSZAWA: 16.25 — Program dnia.
KATOWICE: 18 — Klub Myszki Miki; 18.45 — PKF.

W Komendzie Chorągwi Wielkopolskiej wszystko już ustalone. Mogą się wprawdzie zdarzyć pewne odchylenia, ale będą one minimalne. Wiadomo, że w 97 obozach, w tym 88 stałych i 9 wędrownych weźmie udział ponad 12 tysięcy harcerzy. By wszystkie obozy spełniły swoje zadania, na kilku kursach przygotowano kadre kierowniczą.

Główne nasilenie obozów przypadnie na woj. poznańskie (35) oraz ziemie zachodnie (43). W roku bieżącym zwrócono szczególną uwagę na lokalizowanie obozów w pobliżu siebie. Tak np. hufiec jeżycki rozłożył swoje obozy dla 865 uczestników w powiecie żnińskim, hufiec grunwaldzki dla 600 uczestników w Głębokim, pow. Międzyrzecz. Takie umiejscowienie ułatwia zaopatrzenie, wzajemną pomoc, a także kontrolę.

— Czy istnieje specjalny program zajęć tegeroczonej akcji obozowej? — zapytał komendant Chorągwi, Janka Szajka.

— Obozy nasze włączać się będą do programów prac społecznych Chorągwi, na terenie których będą przebywać. Pragniemy nauczyć łączenia letnich form wypoczynku młodzieży z równocześnie kształceniem kadry i pełniejszym przygotowaniem jej do pracy w przyszłym roku.

— Czy planujecie jakąś specjalną formę obozu?

— Będzie nią niewątpliwie „Harcerska Fala”. Zdobyła ona już sobie obywatelstwo w naszej organizacji i cieszy się dużą popularnością wśród młodzieży. W tym roku „popłynię” ona z Czarnkowa do Pili. Na zakończenie uczestnicy przybędą do Poznania i przeprędą trzy dni przy budowie Parku Pomnika, Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W wydziale sportu, turystyki i czasów Komitetu Wojewódzkiego ZMS kierownik Zygmunta Piekietny przygotowuje ostatnie instrukcje.

— W tym roku, jak w poprzednich — poinformowano nas — poprowadzimy akcję w dwóch kierunkach. Obozy organizowane przez Komitet Wojewódzki ZMS będą miały charakter wypoczynkowo-szkoleniowy. Chcemy na nich zgromadzić aktyw i dać mu wiadomości potrzebne w codziennej pracy organizacyjnej. Akcją tą obejmujemy 1200 młodych, w tym 850 robotników, 300 młodzieży szkolnej i 50 studentów. Obozy poprowadzimy w dwóch ośrodkach — w Rudnie pow. Wojsztyn (który został rozbudowany) oraz w Powidzu. Rezygnujemy z namiotów. Wszystkich uczestników ulokujemy w domkach campingowych. Oprócz naszych obozów, komitety powiatowe, dzielnicowe i większe grupy działania zgłosiły do nas 20 obozów z 1500 uczestnikami.

19 bm. odbiór samochodów z PKO

Jak wiadomo, 26 kwietnia br. odbyło się po raz pierwszy w Poznaniu losowanie książeczek oszczędnościowych PKO premiowanych samochodami. Wśród posiadaczy tego rodzaju książeczek z Poznania i województwa rozlosowano 24 samochody.

Wkrótce — 19 bm o godz. 13 odbędzie się na Placu Wolności w Poznaniu przekazanie wylosowanych samochodów właścicielom. Tylko osoby, którym przypadły w udziale samochody marki „Super-Octavia” i „Wartburg” pojechały jeszcze kilka dni na odbiór — do czasu zrealizowania przez „Motozbyt” zamówienia PKO. (an)

Hallo, tu baza

Pogotowie na falach eteru

40 wyjazdów dziennie do chorych, usługi transportowe, udzielanie pomocy w nagłych wypadkach, czasami zastępowanie lekarzy rejonowych, przyjmowanie pacjentów w ambulatorium chirurgicznym — oto zakres działalności Powiatowego Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu.

Nie więc dziwnego, że cały zespół pracowniczy z radością powitał innowację — zaopatrzenie karettek pogotowia w krótkofalówki. Tak więc dyspozytor, urzędujący przy ul. Kościuszki, utrzymuje obecnie stały kontakt z poszczególnymi karetkami. Pozwala to na przyspieszenie usług w stosunku do ludności. Zasięg krótkofalówek wynosi 25 km, a więc obejmuje on prawie cały powiat. Dla lepszego odbioru zbudowano stację przekątną na gmachu przy ul. Dąbrowskiego 12.

Korzystając z zaproszenia kierownika Stacji, dr. Jerzego Muszyńskiego, poprosiliśmy przy okazji o dodatkowe wyjaśnienia.

— Jakie korzyści daje zainstalowanie krótkofalówek?

— Po pierwsze umożliwia szybkie dysponowanie taboru, daje stały kontakt z karetkami oraz umożliwia kon-

sultację młodych lekarzy z terenów z centralą.

— Jakimi usługami świadczy Powiatowa Stacja Pogotowia?

— Poza normalnymi obowiązkami Stacji Pogotowia — wyjazdy do chorych, spełnianie roli usługowej w stosunku do wszystkich powiatów, przewożenie chorych ze szpitali powiatowych do miejsc zamieszkania. Tę samą rolę spełniają wobec całego kraju z tym, że korzystamy z taboru lotniczego. Mamy do dyspozycji samoloty sanitarny. Jesteśmy przekonani, że wprowadzona niedawno innowacja znacznie usprawni naszą działalność. (jk)

Prawie 26 mln. zł na SFBS z Wielkopolski

Mieszkańcy Wielkopolski od kilku lat systematycznie wpłacają na budowę szkieletu Tysiąclecia. Od początku tego roku ofiarowali oni ponad 25.890 tys. zł, co stanowi 40 proc. rocznego planu świadczeń.

Z miast wydzielonych na budowę Tysiąclecia, najwięcej mieszkańcy Leszna, którzy od stycznia do końca kwietnia br. przekazali 477 tys. zł. Drugie miejsce zajęła ludność Kalisza, a trzecie — Pili.

W powiatach najlepiej wykazywali się dotychczas mieszkańcy powiatu Szamotuły. Wykonali oni w ciągu czterech minionych miesięcy 95 proc. rocznego planu. Również ludność powiatu ostrzeszowskiego realizowała już roczny plan w 91,9 proc.

Najbardziej przebiega natomiast zbiórka na SFBS w powiatach Kalisz, Gniezno, Wągrowiec i Pleszew. (an)

INFORMUJEMY

Kierownictwo Szkoły Podstawowej przy ul. Drzymały 4/6 zaprasza dzisiaj o godz. 18 na kolegium odczyt w ramach Uniwersytetu Rodziców.

Państwowa Podstawowa Szkoła w Poznaniu przyjmie do końca maja zgłoszenia dzieci w wieku lat 7. Zgłoszenia mogą składać codziennie w godzinach przedpołudniowych do sekretariatu szkoły, ul. Zwierzyniecka 8.

Tow. Miłośników m. Poznania zaprasza 13 bm. wycieczkę na Wroclawia. Koszt uczestnictwa jednej osoby 100 zł. Wyjazd 13 o godz. 6 rano ze Starego Rynku. Udział w wycieczce należy zgłaszać w siedzibie Towarzystwa, Rynek 10.

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu zawiadamia zainteresowanych, że do 1 października przedłożono konkurs na projekty racjonalizatorskie.

Institut Języków Obcych zaprasza dzisiaj o godz. 18 do 19 Instytutu przy ul. Łódzkiej 9/13 na odczyt prof. E. Giera pt. „La reconstruction de la construction France”. Odczyt zostanie wygłoszony po francusku.

Zebrań sprawozdawczych Związku Zawodowego ZZZK w ZNTK w Poznaniu odbędzie się 11 bm. w piątek, o godz. 17 w siedzibie przy ul. Roboczej 4.

Wyłączenia prądu nastąpią dzisiaj o godz. 8-14 dla Międzyzdrojów, 7-15 dla Działoszyńskiego (od Marchlewskiego do Chwałkowskiego), Marchlewskiego (od Chwałkowskiego do Armii Czerwonej), parzyste i od Armii Czerwonej do Niezłomnych, Niezłomnych, Armii Czerwonej (od 87), Garniejskiej, Kościuski (od Niezłomnych do Dzierżyńskiego), Chudoby (od 7 do 45 do Armii Czerwonej), Magdalenowej, Gw. Ludowej (od 45 do Zupańskiego), Niedziałkowskiego (od Różanej do Przemysłowej), Topolew (od Gw. Ludowej do Niedziałkowskiego), Przemysłowej (od 13 do 23), Czesławskiej (od 23 do 31 — nieczynne).

„Miastu i sobie“

PSS pomaga peryferyjnym szkołom

Do realizacji czynów społecznych, inicjowanych przez mieszkańców lub szkoły, włączają się także niektóre zakłady pracy. Ostatnio np. Poznańska Spółdzielnia Spożywców przekazała 25 tys. zł na pomoc dla peryferyjnych szkół na Grunwaldzie.

Za te pieniądze doczekają się uporządkowania chodników, a także otoczenia szkół na Ławicy i Fabianowie. Dotychczas tamtejsi rodzice, a także kierownictwo szkół przepracowało wiele godzin w czynie społecznym przy układaniu płyt chodnikowych. Materiał dostarczyło Prezydium DRN Grunwald, ale prace wykonali sami mieszkańcy. Natomiast za pieniądze z PSS położyli płyty na dalszych odcinkach ulic, zlokalizowanych w pobliżu szkół. Pomoc finansowa przyda się również na urządzenie boisk szkolnych.

W minionych kilku tygodniach mieszkańcy tych dwóch osiedli zabrali się energicznie do pracy i dzięki temu wiele zmieniło się na terenach szkolnych. Dalsze projekty prze-

Genne dary dla dzieci samotnych

Często piszemy na naszych łamach wiele dobrego o ludziach z dzielnicy Jeżyce. Panuje tam specjalny klimat, przyczyniający się do urodzenia na ludzi myślących kategoriami społecznymi. W dniu 8 bm. odbyła się na Jeżycach jeszcze jedna uroczystość z kategorii tych najmilszych — słuchających dzieciom i ich rozwojowi. Koło Ligi Kobiet przy Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej wręczyło dzieciom z Pogotowia Opiekunichowego moce odzieży (spodnie, spodnice, bluzy) uszyte z resztek, w ramach pracy społecznej. Dary były wynikiem pierwszomajowego zobowiązania pracowników PZPO. Jednocześnie przedstawiła wiele organizacji społecznych „Gopiany” ofiarowali dzieciom słodczyce, przekazane przez dyrekcję fabryki.

Praca wychowawców Pogotowia spotkała się z żywym zainteresowaniem zebranych na uroczystości przedstawicieli KD Partii, Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej i organizacji społecznych Jeżyc, którzy przyrzekli kierownikowi Pogotowia, Stefanowi Krasnickiemu stałe zainteresowanie i pomoc. Zastępują na nią dzieci z Pogotowia, często opuszczane przez swych rodziców, zaniedbane fizycznie i moralnie, a przecież — jak powie dzieła przewodnicząca Prezydium DRN Jeżyc Teresa Andrzejewska — tak samo nam bliskie i drogie jak nasze własne dzieci oczekujące nas po pracy w domu. Nasze wspólne wysiłki muszą doprowadzić do tego, aby nie było u nas dzieci smutnych, osamotnionych. (az)

W reportażym WIKROGIE

Ongiś, gdy jeszcze stała przy pł. Wiosny Ludów wypalona ruina, w której mieściła się kawiarnia „Ludowa” znajdował się na tym budynku elektryczny zegar. Ruiny domu zlikwidowano, a wraz z nim usunięto i ten pomyślny dla wielu przechodniów czasomierz. — Szkoda — narzekała teraz poznaniaczka — że do tej pory nikt nie pomyślał o założeniu nowego zegara! Bez niego tak jakos nijak.

Pretenzja chyba słuszna. Nowy zegar można by przecież umieścić w tym miejscu przy ul. Łódzkiej 9/13 na odczyt prof. E. Giera pt. „La reconstruction de la construction France”. Odczyt zostanie wygłoszony po francusku.

Jeden sklep czynny w godzinach między 12 a 14 prosza mieszkańców ulic: Szmarzewskiego, Galla i Długosza. Ten słuszny apel kierujemy do dyrekcji Miejskiego Handlu Detalicznego Artykułami Spożywczymi lub do PSS. Czeka, która z dyrekcji pierwsza wyjdzie na spotkanie klientów? (jk)